Nr. 27. Czwartek, 4 Lutego 1886. **Rok 76.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 30 stycznia 1886 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu V i VI zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt V zawiera:

Nr. 11. Koncesyę z dnia 15 grudnia 1885 r., dla kolei żelaznej z Kołomyi do Słobody rungurskiej (Ropy) z odnogami.

Nr. 12. Koncesyę z dnia 26 grudnia 1885 r., dla kolei żelaznej z Röhrsdorf do Zwickau (Ćwikowy).

Nr. 13. Rozporządzenie ministrów handlu i spraw wewnętrznych z dnia 30 grudnia 1885 r., o zaliczeniu przedsiębiorstw pogrzebowych do przemysłów koncesyonowanych.

Nr. 14. Ogłoszenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwami spraw wewnętrznych i skarbu z dnia 30 grudnia 1885 r., o zakazie handlu domokrążnego w okręgu miejscowości leczniczej Gries.

Nr. 15. Ogłoszenie ministerstw skarbu i handlu z dnia 5 stycznia 1886 r., o urządzeniu ekspozytury celnej ze służbą marynarską i sanitarną w Castelvenier w Dalmacyi.

Nr. 16. Ogłoszenie ministerstwa skarbu z dnia 18 stycznia 1886 r., o urządzeniu stacyi cechowniczej w Pola.

Zeszyt VI zawiera:

Nr. 17. Rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, wyznań i oświecenia, oraz sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 1886 r., o upoważnieniu zakonu kawalerów Maltańskich do sprzedawania i obciążania swego nieruchomego majątku.

Nr. 18. Rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia z dnia 24 stycznia 1886 r., o uregulowaniu terminów dla immatrykulacyi i inskrypcyi studentów uniwersytetu, jakoteż o terminach do uzyskania przez tychże studentów potwierdzenia frekwencyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 lutego.

Izbę francuską czeka szereg rozpraw, które dalekiemi będą od urzeczywistnienia ideału zgody republikańskiej. Nie milknąca namiętność trakcyjna, objawiająca się nawet przy błahych okazyach, usuwa z porządku dziennego sprawy w istocie żywotne. Gabinet nie posiada dość powagi, ażeby podyktować porządek dzienny, a wysuwane co chwila interpelacye zabierają czas bez żadnej korzyści choćby dla stronnictw. Całe posiedzenie w pierwszym dniu tego tygodnia, pomimo swej burzliwości, było najzupełniej jałowe. Powodem burzy i długich rozpraw była interpelacya spowodowana przeniesieniem kilku korpusów wojska z jednej miejscowości do innej, która mogła się była skończyć prostą odpowiedzią ministra wojny. Republikanom jednak szło o to, ażeby Izba wyraziła pochwałę gabinetowi i to jedynie dla tego, że chciano dokuczyć konserwatystom. W tej więc podrzędnej sprawie uchwalili i skrajni wotum zaufania dla rządu.

Cóż jednak będzie, gdy za kilka dni przyjdzie na porządek dzienny sprawa amnestyi przestępców politycznych? Jest to wniosek nieprzejednanych. Komisya parlamentarna już go załatwiła, ale nie w duchu życzeń radykałów. W tej sprawie, ponieważ gabinet, jak wiadomo, jest przeciwny amnestyi, objawić się może jaskrawa sprzeczność opinii i być bardzo może, iż radykalni, którzy tak się spieszyli z wyrażeniem gabinetowi zaufania za rzecz błahą, będą musieli odmówić tego zaufania, gdy się przekonają, że gabinet nie chce się poddać bezwzględnie ich woli. Prawdopodobnie też zamanifestuje się tu ponownie ślepy upór radykałów, którzy nie liczą się z żadnemi stosunkami. Przypuszczenie to potwierdzają doniesienia, według których frakcya skrajna, obiecywała wyborcom niektórych okręgów wyjednać amnestyę dla wszystkich przestępców politycznych. Lecz z drugiej strony niemniej jest prawdą, że według relacyj urzędowych, w całym kraju nikt nie myśli o amnestyi, nikt jej potrzeby nie uczuwa, a domagają się jej tylko nieliczne frakcye w kilku miastach. Gdyby zatem w ciągu rozpraw nad wnioskiem amnestyi, gabinet poniósł w głosowaniu porażkę, to kraj dowiedziałby się ze zdumieniem, że ministerstwo upada z powodu kwestyi, która w tej chwili nie interesowała wcale Francyi. O sprawach takiej doniosłości, dla których większość parlamentarna odmawiać mu si zaufania ministerstwu, wie zwykle kraj cały, dzienniki mówią o tem, dyskusya się toczy, ścierają się opinie, ale tym razem wniosek nieprzejednanych o amnestyę, nie obudził wcale takiego zajęcia. Oprócz wzmianki, że cała komisya oświadczyła się przeciw kilku punktom wniosku, a większość jej przeciw całemu wnioskowi, nic nie było słychać o tej gotującej się burzy. Natomiast w kołach deputowanych radykalnych postanowiono nie ustąpić, i ztąd rozprawy te mogą stać się rzeczywistem niebezpieczeństwem dla powagi gabinetu, który, jak zapewniają, ma nadzieję, iż zdrowy rozsądek deputowanych odniesie w tej sprawie zwycięztwo. Nadzieja ta zawieść wszakże może, i lepiejby było, aby gabinet mógł liczyć na poparcie dojrzałych politycznie z obozu konserwatywnego. Tego poparcia jednak nie starał się zapewnić sobie żadnym krokiem pojednawczym i dziś jest zdany poniekąd na łaskę lub niełaskę frakcyi nieprzejednanych.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 30 stycznia.

(*Projektowane zmiany i uzupełnienia w postępowaniu egzekucyjnem.*)

(*G*) Rządowy projekt ustawy „o zmianie i uzupełnieniu niektórych przepisów postępowania egzekucyjnego" jest, jak wspomnieliśmy w jednym z tych listów, cząstkową zmianą procedury cywilnej, i zarazem w większej części powtórzeniem kilkunastu paragrafów wielkiego projektu, reformującego całą procedurę cywilną, który na ubiegłej sesyi Rady państwa nie przeszedł nawet w zupełności obrad komisyjnych. W wielkim projekcie tym, egzekucya na ruchomościach i egzekucya na nieruchomościach, były osobno traktowane; tej zalety w projekcie niniejszym, stanowiącym małą ustawę, która nie obejmuje całego postępowania egzekucyjnego, lecz zmienia tylko niektóre szczegóły, będące przyczyną licznych żalów, oczywiście szukać nie trzeba. Zresztą nie straci na tem rzecz sama, tylko kodyfikacya.

Pobudki projektu są po części etyczne, po części ekonomiczne, w drobnej części natury także formalnej. Jakkolwiek moment etyczny w ściślejszem tego wyrazu znaczeniu znajduje wyraz w tych trzech tylko przepisach, że przedmioty używane do służby bożej i relikwie, ale nie oprawa ich (§ 1), dalej książki do nabożeństwa i książki szkolne, tudzież listy, pisma i obrazy familijne, ale nie ramy (§ 2, punkt 8 i 9), są wykluczone z pod egzekucyi, tudzież, że na przedmioty, których sprzedanie byłoby połączone z szczególniejszą szkodą lub hańbą dla dłużnika, rozciągać się może egzekucya tylko w braku innych rzeczy (§ 4), to jednak i te przepisy, w których ujawniają się pobudki ekonomiczne, zmierzające do tego, żeby egzekwowany dłużnik nie był do szczętu zrujnowany, lecz miał niejaką sposobność postarać się o utrzymanie dla siebie i rodziny, lub nawet podźwignąć się z biedy, z natury rzeczy są niepozbawione momentu etycznego.

Główna treść pierwszych siedmiu punktów § 2 projektu co do egzekucyi na ruchomościach, są same w sobie uzasadnione ze względu na interes publiczny, który wymaga, aby egzekwowanego nie pozbawić

LISTY Z KRAKOWA

V.

Wypadki, stanowisko społeczeństwa polskiego, otaczające go zewnętrzne okoliczności, położenie polityczne, wszystko to sprawiało, że przez długie lata, nie mieliśmy, a nawet nie mogliśmy mieć bezpośrednich ze światem dyplomatycznym stosunków, ani też w tym świecie przedstawicieli. Zresztą stan społeczeństwa polskiego, obowiązki względem niego i jego wymagania, odzywały się poniekąd do nas w ten sam sposób, co Alcest do Celimeny:

Et s'il faut qu'à mes feux votre flamme réponde
Que vous doit importer tout le reste du monde?

Dziś rzeczy się zmieniły, przynajmniej w jednej dzielnicy, dziś, nietylko że młodzież w naszym kraju bez wyrzutów sumienia odpowiedzieć może wraz z Celimeną:

Moi, renoncer au monde avant que de vie fillir,
Et dans votre désert aller m'ensevelir!

ale ma ona nawet obowiązek szukania w dyplomacyi, nietylko karyery, nietylko zetknięcia za jej pomocą ze światem europejskim, ale przedewszystkiem rozszerzenia widnokręgu własnych pojęć i zapatrywań, przez dotknięcie się spraw wielkich lub ważnych i obcowanie z ludźmi, którzy, choćby nie byli orłami, przecież z zaściankowych poglądów, samą siłą rzeczy, wyzwolili się. Zrozumiano to w naszym kraju, tak jak zrozumiano wiele innych rzeczy i dziś w niedostatecznej może jeszcze liczbie, ale przecież młodzież krajowa, poczyna zasługiwać się i kształcić w najlepszej, bo w szkole życia, po naszych legacyach i ambasadach. A zaprawdę, ani zdrowem ani korzystnem być mogło owo, przed kilkunastu laty jeszcze znane nam zamknięcie się wyłączne w sobie i w swoich zapatrywaniach na świat a niemal zupełne odgraniczenie się od niego. Ztąd to może pochodziło, że przez tak długi czas, tak wiele od świata oczekiwaliśmy i tyle złudnych na nim budowaliśmy nadziei.

Bądź co bądź, tak było, a już co się tyczy dyplomacyi, to nietylko wyjątkowo ale jedynie najzupełniej przypadkowo znajdowali się i znajdować się w niej mogli Polacy i to chyba wskutku najnieprawdopodobniejszego i niezwykłego zbiegu okoliczności.

Służyć w dyplomacyi Polakowi, jeszcze do pewnego stopnia było możliwem, ale odznaczyć się a raczej być wyszczególnionym i wybić się na wierzch, to każdy zrozumie, że łatwem nie było. — A jednak, nawiązując list ten do poprzedniego, zapisać mi dziś przychodzi bytność w naszem mieście takiego właśnie, nietylko wyjątku, ale także zwycięzcy trudności i przeszkód nielada, zwycięzcy nie przypadkowego ale zawdzięczającego jedynie i wyłącznie osobistej swej wartości, zaszczytne, dziś już nawet kilkakrotnie głośne stanowisko w świecie dyplomatycznym.

Od kilku tygodni bawi w naszem mieście p. Władysław Ordęga, minister pełnomocny Rzeczypospolitej francuskiej, nie przy nieboszce Rzeczypospolitej krakowskiej lecz kolejno przy afrykańskich i europejskich dworach a który urodzeniem, wychowaniem w domu rodzicielskim, licznemi związkami rodzinnemi i przyjaźni, złączony z polskiem społeczeństwem, pomimo, iż z całem poświęceniem, energią i zapałem służy przybranej swej ojczyźnie, nigdy i nigdzie nie przestał osobiście zespalać się i solidaryzować, jak zacnemu i szlachetnemu przystało człowiekowi, z nieszczęściami swej pierwszej serdecznie i zacnie ukochanej ojczyzny, co w dzisiejszych czasach dopomódz mu w obranym zawodzie zaiste nie mogło, lecz co dziwniejsza, przecież nie stało się dla niego nieprzezwyciężoną przeszkodą i nieprzepartą zaporą. Kto nieco lepiej obeznany jest z dzisiejszemi ogólno-światowemi stosunkami, ten przyzna, że jest to dostatecznem świadectwem i dowodem niezwykłych przymiotów, zdolności i zasług przedstawiciela do niedawna Francyi w Bukareszcie.

Dyplomatycznej działalności p. Ordęgi odgłos odbił się z pewnym hałasem o mury parlamentów angielskiego i włoskiego i to w sposób świadczący najlepiej i najwymowniej o wiernej, wytrwałej i skutecznej jego dla Francyi pracy i służbie. Spotkałem się po raz pierwszy z p. Ordęgą, już tak dawno temu, że lepiej o tem nie wspominać, w salonie pani Kisielew, córki Szczęsnego Potockiego i Greczynki, a błyszczącej tylu niepospolitemi zaletami umysłu i serca i odznaczającej się pełną wdzięku fantazyą, szlachetnemi porywami i gorącą miłością Polski. Był to typ i postać przekazana przez wiek poprzedni naszej epoce i możnaby o niej wielce zajmującą napisać książkę, w której odzwierciedliłyby się fantastycznie nasze czasy i na przemian straszne, dziwaczne to znowu wzniosłe koleje i przejścia społeczności polskiej. Obiegały i obiegają o tej pani, która pod każdym względem niezwykłem była zjawiskiem, legendy, lecz tylko ci, którzy z bliska ją znali, mogliby wierny i prawdziwy jej wizerunek przekazać potomnym, a ci na zawsze pozostaną pod wpływem i urokiem wyższości jej rozumu i szlachetności uczuć. U niej to wśród kosmopolitycznego towarzystwa spotykali się Polacy z kraju i emigracyj należący, do najrozmaitszych obozów, a opis jej salonu, byłby pod wielu względami, towarzyskim, społecznym i politycznym, pamiętnikiem owych czasów Tam poznałem jako bardzo młodego człowieka dzisiejszego nadzwyczajnego posła i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Francuskiej i ztąd najlepiej ocenić mogę, jak wyjątkowych trzeba było zdolności, które już wtenczas znane były jako niepospolite, ile energii, wytrwałości i taktu rozwinąć musiał p. Ordęga, aby przełamać cały zastęp przeciwności i przeszkód stojący zwykle na drodze każdego Polaka, a nawet każdego, który choćby tylko polskie nosił nazwisko. Z tego też względu nauczającym będzie przebieg dotychczasowy jego zawodu.

P. Władysław Ordęga jest synem zacnego, znanego i powszechnie szanowanego także przez przeciwne stronnictwa emigranta z 1831 r., który w dziejach naszego wychodźtwa bardzo wybitne zajmuje miejsce, jako przedstawiciel uczciwej i rozumnej demokracyi. Był to jeden z tych rzadkich u nas demokratów, nad którym nie wolno było zachowawczemu obozowi przejść do porządku dziennego; przeciwnie trzeba było i należało się z nim liczyć, bo był zawsze i we wszystkiem dobrej wiary, bo nad przekonaniami jego i zapatrywaniami górowało szczere i szlachetne przywiązanie do sprawy ojczystej, które spra-

ani sposobu zarabiania na chleb, ani też potrzeb życia na pewien nie długi czas, w którym nowego zarobku poszukiwać sobie może. Ale i bez tego byłyby one uzasadnione tą okolicznością, iż stanowią tylko pewne zrównanie z inną kategoryą osób egzekwowanych, którym wedle istniejących już przepisów nie wolno zabierać wszystkiego, a dla których ten, że tak powiemy, przywilej, jest tutaj nawet jeszcze rozszerzony. Przepis zaś § 5, stanowiący, iż należy zupełnie zaniechać egzekucyi, jeżeli nie ma widoków. iżby ze sprzedaży osiągnięto więcej, niż wynosiłyby koszta, nie wymaga wcale osobnego umotywowania, boć to rzecz naturalna, że gdy egzekucya nie obiecuje wierzycielowi pokrycia ani cząstki należytości, lepiej zaniechać jej i oszczędzić dłużnikowi przykrości, a sądowi czasu i trudu.

Co do egzekucyi na nieruchomościach zawiera projekt dwa esencyonalne przepisy wielkiej wagi. Jeden (§ 10) jest następujący: Jeżeli nieruchomość zlicytowaną została za cenę nie dochodzącą pomnożonego przez 70 podatku gruntowego, a względnie pomnożonego przez 60 podatku domowo-czynszowego lub pomnożonego przez 150 podatku domowo-klasowego, a w dwa tygodnie po licytacyi zjawi się ktoś dający co najmniej o dziesiątą część więcej od ceny licytacyjnej, natenczas pierwsza sprzedaż licytacyjna staje się nieważną i rozpisać należy nową licytacyę, w której, jeżeli nikt już nie poda jeszcze wyższej ceny, ten, kto podwyższył cenę pierwotną, musi nieruchomość za podaną przez siebie cenę nabyć.

Przeznaczeniem licytacyi iest osiągnąć za poddaną egzekucyi nieruchomość jaknajwyższą cenę przez współubieganie się tych, którzy mają chęć ją nabyć. Nieraz atoli wskutek zbiegu jakichbądź okoliczności zabraknie w terminie chętnych i nieruchomość bywa przybita za bezcen. Przepisane w ustawodawstwie austryackiem sposoby zapobieżenia temu okazały się w tysiącznych wypadkach bezskutecznemi. Dla tego Rząd w wielkim projekcie procedury cywilnej i na nowo tutaj chwyta się właściwej prawu francuskiemu instytucyi *surenchère* (wyższej podaży), która mimo kilkakrotnych reform, którym poddawano w Francyi egzekucyę na nieruchomościach, zawsze się utrzymała, za zachowaniem jej bowiem przemawiała praktyka. Cofnięcie pierwszej sprzedaży licytacyjnej dla wyższej podaży poza licytacyą, chociaż sprzedaż ta nie była jeszcze prawomocną i chociaż wskutek zaprowadzenia tej instytucyi nabywca będzie musiał naturalnie być przygotowany na cofnięcie jej, jest krokiem tak dotkliwym dla niego i zarazem tak wikłającym procedurę egzekucyjną, iż nie można go dopuścić bez surowszych warunków, dających rękojmię dopięcia wyższych celów. To też oprócz kautel powyżej wymienionych projekt zawiera jeszcze inne (n. p. złożenie kaucyi w ilości piątej części wyższej podaży), które tu ze względu na ramy prostego artykułu dziennikarskiego pominąć musimy.

Nie potrzeba szeroko dowodzić, że instytucya wyższej podaży poza licytacyą jest w interesie wszystkich wierzycieli, jako też samego dłużnika. Drugi przepis esencyonalny a wielkiej wagi, salwuje interes wyłącznie dłużnika. Jest to przepis zupełnie nowy; nie było go w niedoszłym do skutku wielkim projekcie procedury cywilnej, a treść jego jest następująca (§. 17). Jeżeli w licytacyjnej sprzedaży nieruchomości osiągnięto cenę, niedochodzącą nawet połowy wartości określonej w § 10tym, (pomnożonych kwot podatkowych), natenczas dłużnik może zażądać uznania sprzedaży za nieważną, ku czemu jednak udowodnić musi, że osiągniona cena nie wystarcza na pokrycie kosztów procesu i egzekucyi, procentu od kapitału i co najmniej połowy samegoż kapitału, tudzież że doprowadzenie sprzedaży po takiej cenie do prawomocności, pociągnęłoby za sobą jego ruinę ekonomiczną. Prawo wniesienia podania takiego służy dłużnikowi zarówno w wypadku zwykłej sprzedaży licytacyjnej, jak w wypadku przedłużonej przez pozalicytacyjną wyższą podaż procedury egzekucyjnej. Jeżeli sąd unieważni sprzedaż, dłużnik pozostaje w posiadaniu nieruchomości i wierzyciel przez rok cały nie ma prawa żądać na nowo egzekucyi dla tej samej wierzytelności.

Przepis ten jest właściwie na to, żeby zapobiedz sprzedaniu nieruchomości za bezcen, wtedy nawet, gdyby wyższa podaż pozalicytacyjna, przeszkodzić temu nie zdołała. Łatwo jednak pojąć, że praktyczny skutek jego, może być o wiele donioślejszy. Dłużnik ma przedewszystkiem na cały rok jeszcze zapewnioną egzystencyę, a zabiegliwość jego, przy jako tako szczęśliwych innych okolicznościach, może wydobyć go z rąk wierzyciela i zupełnie utrzymać przy własności.

Niejakie skrócenie procedury egzekucyjnej wynika z przepisu § 9go, wedle którego już nie trzy, lecz tylko dwa mają być terminy licytacyjne w egzekucyi na nieruchomościach, czy też na ruchomościach. Praktyka bowiem poucza, że przy trzech terminach, dwa pierwsze przez nikogo nie są brane na seryo.

Wiedeń, 2 lutego.

(?) Ku końcowi kadencyi Sejm galicyjski pracował w pocie czoła. Na posiedzeniach trwających dziennie po dwanaście godzin, z wytężeniem sił, posuniętem aż do znużenia, spieszyli posłowie w swej pracy, aby jak najrychlej ustąpić i zrobić miejsce dla Rady państwa. Ta jednak, jak wielka pani, która wie, że jej nikt nie przynagli, nie spieszy się bynajmniej, powoli się rozgospodarowuje, przegląda przygotowany dla niej materyał, i co kilka dni słucha po kilku mowców, którzy zachwalają swe wnioski. Na ostatniem posiedzeniu Izby brakowało stu posłów. Komisye także nie zasiadają dla braku kompletu. Ci sami zaś posłowie, których nieobecność jest przyczyną, że tylu pilniejszych traci czas na nieczynności, ci sami najgłośniej narzekać będą, gdy w skutek opóźnionego rozpoczęcia, wypadnie potrzeba przedłużenia sesyi po za Wielkanocne Swięta, aż do tej pory, w której mowcom w Izbie wtórować będą słowiki w przyległym ratuszowym ogrodzie. Jak zwykle tak i teraz, gdy nic się nie dzieje na otwartej scenie, dzienniki tutejsze przynoszą mnóstwo wiadomości o działaniu zakulisowem, mianowicie o projektach mniemanej konspiracyi, która większości nadaje polityczny kierunek, i według pism opozycyjnych, tak między frakcyami prawicy, jako też z Rządem, nieustanne przeprowadza frymarki. Ale to się także nie sprawdza, bo skoro coś ważniejszego stanie się w łonie tak zwanej piętnastówki, odbija się to bezpośrednio w naradach klubowych, a ile wiadomo, kluby nie zajmowały się dotychczas żadną polityczną kwestyą.

Wśród takiej ciszy na horyzoncie parlamentarnym w Austryi, rozległ się grzmot za granicami Monarchii. Przemówił żelazny kanclerz. Nikogo to nie zadziwiło, że natychmiast skorzystały z tej sposobności w prasie tutejszej głosy opozycyjne, i chórem wykrzykiwać poczęły na nieznośną przewagę posłów galicyjskich. Piosnka to stara, aż do przesytu słyszana, a treść jej zawsze niesłuszna i zgoła bezpodstawna. Ze Galicya jest najludniejszym krajem w Monarchii i dla tego spory zastęp posłów wysyła do spólnej Reprezentacyi, to nie jest przywilejem, ale prostym arytmetycznym wynikiem, o którego słuszności podnoszono niejedną w kierunku wręcz przeciwnym uwagę. Że grono posłów z tego kraju, postępuje zgodnie i przy rozstrzyganiu spraw kładzie na jedną szalę całą liczebna wagę swych głosów, na to nie poradzą, jak doświadczenie poucza, ani groźby ani pokusy. Galicyjscy posłowie wytrwają w swej jednomyślności, bo tego wymaga po nich interes kraju, któremu służyć jest ich obowiązkiem. Ale w tylokrotnie powtarzanych inwektywach nie umiano przytoczyć ani jednego faktu, z którego możnaby wnosić, że Koło polskie nadużywa swej siły, że wagę swoją liczebną, wyzyskuje dla popierania partykularnych interesów Galicyi ze szkodą dla spólnego całej rzeszy interesu. Przeciwnie można wyliczyć cały szereg postulatów galicyjskich, popieranych przez Koło Polskie w Wiedniu, które nie zostały spełnione. Czyż doszła do skutku ugoda w sprawie indemnizacyjnej, pomimo iż Rząd także tę ugodę najgoręcej popierał? Czy załatwioną została sprawa regulacyi rzek galicyjskich, pomimo iż nietylko Rząd tę sprawę popierał, ale nawet Korona najłaskawiej wyraziła się o niej? Czyż niema mnóstwa drobniejszych spraw, bądźto na polu moralnych, bądź też na polu materyalnych interesów, przy których życzenia Galicyi nie zostały w takiej mierze uwzględnione, jak sobie w kraju obiecywano? Nietylko więc nie można reprezentantom Galicyi zarzucać, jakoby nadużywali tego wpływu, jaki nadaje im z natury rzeczy liczebne ich głosów znaczenie, ale przeciwnie, za zasługę im to policzyć należy, iż umieli zawsze pozostać na gruncie stosunków realnych, i rozumieli to zawsze, iż w spólnej rzeszy gdzie spotykają się z sobą interesa różnorodne, niepowinna rozstrzygać brutalna przewaga głosów, ale sprawy rozstrzygane być winny w drodze porozumienia, w drodze wzajemnych koncesyj, w drodze kompromisu. Ze lewica nie zrozumiała tego, że wierzyła zawsze więcej w siłę uporu, niż w siłę dobrej woli, że takim postępując torem, wpadła w przepaść, w której ciągle jeszcze coraz głębiej grzęźnie, to zaiste nie jest winą Polaków, nie jest skutkiem ich mniemanej przewagi.

Często spotykać się można z wyzywaniem na ów żelazny łańcuch, który jednoczy prawicę. Czyjaż w tem wina, że opozycya nie zdobyła się ani na podobne zjednoczenie, ani też na tyle w swoich frakcyach odwagi, aby każda z nich pod właściwym sztandarem odrębne, ale wyraźne zajęła stanowisko. W szrankach parlamentarnego turnieju nie można inaczej walczyć jak tylko z podniesioną przyłbica. Gdyby lewica nie była się na dwa kluby rozpadła, to może wytrawniejszym żywiołom byłoby się udało ochronić skrajne skrzydło opozycyi od tej śmieszności, którą okrył się wczoraj klub czysto niemiecki, uchwalając uznanie dla ministra obcego mocarstwa. Gdyby przeciwnie obydwa opozycyjne kluby rozeszły się były na piękne, to niedorzeczność popełniona przez jeden z nich nie przyniosłaby ujmy drugiemu. W tem jednak połowicznem zbrataniu, w jakiem obadwa kluby zostają mimo połowicznego rozbratu, opinia publiczna, mało pochopna do subtelnych rozróżnień, całą opozycyę czyni odpowiedzialną za ten bezprzykładny wybryk, a ten zakarbowany raz na rachunku jej grzechów nie łatwo pójdzie w zapomnienie. W głosie żelaznego kanclerza cała brzmiała groza Szekspirowskiej tragedyi. Brakowało owych dzwonków, których brzękiem arcymistrz poezyi wśród ponurej sytuacyi umie wywołać przelotny uśmiech na usta przerażonych widzów. W Berlinie nikt się nie znalazł, coby włożył na głowę pstrokatą czapkę z dzwonkami. Aż w Wiedniu znalazła się do

---

wiało, że stronnicze poglądy a nawet zapędy podporządkowywał rozumowi politycznemu i interesowi tej sprawy Ze znanych w kraju osobistości najchętnej porównałbym go ze Smolką i dodam: obyśmy byli mieli jaknajwięcej takich demokratów i oby nasz zachowawczy a narodowy obóz, był miał takich przeciwników, a niezawodnie rachunki byłyby z łatwością załatwione, i co najważniejsza, że bez szkody dla rzeczy, społeczeństwa i kraju.

W domu ojcowskim, który był jednym z ognisk i jedną z przystani wychodźtwa polskiego w Paryżu, p. Władysław Ordęga przejął się zasadami demokratycznemi, ale czerstwemi i zdrowemi, wolnemi od tuzinkowego sekciarstwa, od zaściankowych przesądów i obłędów bezrozumu politycznego. Był już za cesarstwa republikaninem i wierzył w rzeczpospolitę. Odbywszy i skończywszy świetnie od najniższych do najwyższych nauki w Paryżu, przeszedłszy wszystkie stopnie aż do *licencié ès lettres et en droit*, wstąpił do słynnej wówczas *école supérieure d'administration*, a skończywszy ją z odszczególnieniem, przydzielony został do ministeryum spraw zagranicznych w 1857 roku. Nic, a zwłaszcza nie tajone przekonania, nie mogły mu być zbyt pomocnemi w zawodzie, a przecież znajduję w rocznikach *Monitora*, że już w 1866 roku został kawalerem legii honorowej, a w 1869 konsulem w Serajewie. Po katastrofie nie widzę, aby, jak tylu innym, przyniosła ona mu osobiste korzyści, osładzające ciężką klęskę publiczną, głęboko odczutą przez wszystkie szlachetne serca bez różnicy stronnictw; w tym samym bowiem stopniu co w Serajewie, przedstawiał on interesa Francyi w Civita-Vecchia w 1873 r. i tam przeprowadził głośną w swoim czasie sprawę statku *Orénoque*. W 1875 był konsulem w Palermie, w 1877 w Kartagenie, w 1878 w Liwornie, i tak stopniowo, bez poparcia lub pomocy ze strony wypadków, został generalnym konsulem w Tryeście w 1880 roku a w Antwerpii w roku następnym. Nareszcie mianowany w grudniu 1881 r. posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Tangerze przy cesarzu marokańskim, w chwili, kiedy ważne sprawy i interesa Francyi rozgrywały się na afrykańskiem wybrzeżu, wszedł on pewnym krokiem na szerszą arenę polityczną, i zarówno męskiem, jak roztropnem postępowaniem podniósł tam urok Francyi, zapewnił jej pewne korzyści, i zaszczytnie zwrócił na siebie zazdrosną uwagę obcych a walczących tam z wpływem francuskim antagonizmów. Odznaczony wyższym stopniem oficerskim legii honorowej w 1883 r., został ministrem pełnomocnym pierwszej klasy w lutym 1884 r. a w grudniu tegoż roku posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Bukareszcie, zkąd przybył do rodziny i przyjaciół na krótki pobyt do Krakowa, który tym sposobem ma nareszcie prawdziwego, w czynnej służbie pozostającego, w swoich murach dyplomatę.

Ileż musiał już zebrać doświadczeń; nauki i znajomości ludzi wśród tej mozolnej, zaszczytnej i zajmującej dyplomatycznej pielgrzymki p. Ordęga, tem więcej że spotykał się — jak świadczą dzienniki i dokumenta dyplomatyczne — niemal wszędzie z ważnemi, głośnemi sprawami i pierwszorzędnemi trudnościami. Już sama misya przy cesarzu marokańskim w epoce zamorskich apetytów, wypraw i gonitw, jest całą małą epopeją. Właśnie dostała mi się w ręce świeżo wyszła w Paryżu książka zawierająca opis szczegółowy ambasady p. Ordęgi w Maroko. Napisał ją p. Marcet zamożny lekarz paryski, który za zezwoleniem pełnomocnika i posła francuskiego towarzyszył mu do tajemniczego jeszcze nieco a graniczącego z posiadłościami francuskiemi w Afryce cesarstwa. Książka ta której tytuł *Le Maroc. Voyage d'une mission française à la cour du Sultan*, przenosi nas naraz w świat prawie nam nieznany, w świat pośrednie zajmujący miejsce między naszym a tym który Rogoziński obecnie w swoich opisuje odczytach w świat, nieco pokrewny temu który czarował nas niegdyś w t y s i ą c u i j e d n e j n o c a c h a w którym przecież rozgrywają się bardzo istotne i realne interesa europejskie które posunęła naprzód i których może rozwiązanie przygotowała misya p. Ordęgi. — Sułtan Moulej Hassan, pochodzący w prostej linii od Fatimy córki Mahometa, panuje obecnie nad Marokiem, jest cesarzem i szeryfem; władza jego nieograniczona, urok jako potomka Mahometa niemały i nie uznaje on Konstantynopolitańskiego Sułtana. Przebywa kolejno w Fezie, w Mekinez i w Maroko; do jednego z tych miast, znajdujących się w głębi kraju, udawać się muszą przedstawiciele mocarstw europejskich, którzy chcą w bezpośrednie wejść z Sułtanem stosunki. Podróż z Tangeru jest zwykle długą, trudną a nawet nie zawsze wolną od niebezpieczeństw. P. Ordęga przedsięwziął ją jako nadzwyczajny wysłannik Francyi i udał się do Maroko, gdzie właśnie znajdował się Moulej-Hassan. Przybywszy tam, zamieszkał w przeznaczonym dla poselstwa francuskiego pałacu Mahmounia; tam przez dłuższy czas toczyły się najpierwej układy o ceremoniach i szczegóły uroczystego przyjęcia przez Sułtana posła francuskiego. Między innemi rozchodziło się o to, aby, wbrew dotychczasowej praktyce, poseł, oddawszy osobisty hołd Sułtanowi, mógł nakryć głowę, podczas gdy będzie w imieniu Francyi przemawiał; w żaden sposób dygnitarze marokańscy na to zezwolić nie chcieli, w końcu jednak, wobec stanowczości p Ordęgi, ustąpić musieli. — P. Marcet opisuje szczegółowo uroczyste posłuchanie, na którem Sułtan przyjął pełnomocnika rzeczypospolitej, a opisuje w sposób rzucający światło na dwór i obyczaje kraju, który może stanie się kiedyś jabłkiem niezgody między mocarstwami i państwami europejskiemi.

„Kilka minut, pisze on, przed oznaczoną godziną, byliśmy gotowi i otaczaliśmy w galowych ubraniach posła naszego, p. Ordęgę. Wielki mistrz ceremonij wysłał naprzeciw nas swego Khalifata czyli drugiego mistrza, do pałacu Mahmounia. O dziewiątej z rana siadamy na koń, wyjeżdżamy przez małą bramę i zmierzamy przez wyschłe pole, do pałacu sułtańskiego. Dziesięciu oficerów, przybyłych z mistrzem ceremonij, poprzedza nas pieszo, za nimi dwóch konnych z długiemi bardzo strzelbami, nareszcie postępuje nasz poseł, za którym zdąża całe poselstwo; kompania honorowa otacza nas a pochód zamyka oddział żołnierzy na koniach. Poranek jest wspaniały; słońce olśniewające, niebieskie obłoki na niebie, które uroczo jest spokojnem! Łańcuch gór Atlasu odrysowuje się w całym swym wspaniałym majestacie i szczyty okryte śniegiem a oparte o ponurą podstawę, wznoszą się wyraźnie, dzięki przezroczystości powietrza. Przebywamy mur pałacowy przez bramę Aomar; żołnierze prezentują broń; pusto zresztą i głucho; jednak nieznaczny hałas zwraca na siebie naszą uwagę, odwracamy się i widzimy sześć ócz kobiecych; — niewiasty, widocznie odkryciem naszem przerażone, uciekają. Alea, którą jedziemy, prowadzi do m e c h o u a r u, czyli ogromnego dziedzińca, na którym odbyć się ma posłuchanie. Tu zsiadamy z koni, gdyż nikt nie może ukazać się na koniu w obecności Sułtana; nawet kawalerzyści, którzy biorą udział w uroczystości zostawili za murem konie. Biali i czerwoni żołnierze, w liczbie kilku tysięcy, tworzą boki trójkątu, do którego wchodzimy i zajmujemy w nim środkowe miejsce; spostrzegamy około stu ciekawych widzów, aczkolwiek w tym trójkącie zmieścić by się mogła cała ludność Maroko. Naprzeciw mury pałacowe, a w nich bramy, przez jedną ma przybyć Sułtan. Po krótkiej chwili oczekiwania spostrzegamy pewne poruszenie w miejscu, w którem zgromadzeni są ministrowie, wielcy dygnitarze, oficerowie i tłum ludzi w burnusach i turbanach. Pięćdziesięciu b o u a b ó w, czyli odźwiernych wychodzi z pałacu i krokiem wojskowym biegną oni ku nam i stają przed nami w jednej wyciągniętej linii. Jednocześnie dają się słyszeć bębny i piszczałki, muzyka zagrała hiszpański marsz, żołnierze prezentują broń i jeden okrzyk wydobywa się ze wszystkich muzułmańskich piersi: „Niech Bóg błogosławi naszego władcę!“ Wtedy ukazuje się sułtan Moulej-Hassan, ale w dali jeszcze, pod ogromnym czerwonym parasolem. B o u a b y, stojący przed nami, pochylają się trzechkrotnie ku ziemi; poczem oddalają się i wciąż biegnąc, szykują się po prawej i lewej stronie między

tego ochota i stanął Szekspirowski efekt w komplecie.

SPRAWY MONARCHII

(*Wykaz towarzystw rękodzielniczych — Przedłożenie rządowe w sprawie zabezpieczenia robotników. — Głosy opozycyjne o ostatniej uchwale klubu niemieckiego.*)

Z polecenia p. Ministra handlu barona Pino, został wypracowany tabelaryczny wykaz stanu towarzystw rękodzielniczych istniejących z dniem 1 stycznia 1886. Dowiadujemy się z niego, że ogólna liczba wszystkich towarzystw rękodzielniczych w Austryi, wynosi 3810. Z cyfry tej przypada na Galicyę 338, na Dolną Austryę 222, Górną Austryę 650, Salcburg 38, Styryę 171, Karyntyę 78, Tyrol i Vorarlberg 306, Dalmacyę 16, Czechy 1442, Morawę 277, Szląsk, 193, Bukowinę 45, na Tryest i Wybrzeże 5.

— Na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych rozdano posłom przedłożenie rządowe, w sprawie zabezpieczenia robotników. Jak wiadomo, Rząd już na przeszłej sesyi Rady państwa przedłożył odnośny projekt, który też został załatwionym w łonie komisyi przemysłowej. W nowym, wniesionym obecnie projekcie ustawy, uwzględniono po większej części te zmiany, które poczyniła komisya w pierwotnem przedłożeniu rządowem.

— Organa opozycyjne bardzo rozmaicie komentują znaną uchwałę „klubu niemieckiego“, w sprawie wysłania do księcia Bismarcka adresu z podziękowaniem za energiczne wystąpienie w toku trzydniowych obrad w Izbie pruskiej. *Neue fr. Presse* nie pochwala uchwały. Z jednej strony obawia się, aby nie zrozumiano fałszywie tej uchwały, z drugiej ubolewa nad zerwaniem solidarności z niemiecko-liberalnym klubem. Tego rodzaju zapatrywanie w kwestyi obchodzącej bardzo blisko wszystkich Niemców, musi doprowadzić do stargania węzła, łączącego dotychczas oba kluby opozycyjne. *Wiener Allg. Ztg.* stwierdza, iż w kołach liberalnych większość stanowczo nagania i ubolewa nad postępkiem frakcyi skrajnej, nie da się bowiem zaprzeczyć, iż niezwykłem jest zupełnie, aby jakiś klub parlamentarny składał ministrowi obcego państwa życzenia, z powodu zapowiedzenia czysto-administracyjnych zarządzeń. Manifestacya ta zresztą nie będzie pożądaną dla samego księcia Bismarcka, który w interesie niemieckiego cesarstwa, stara się unikać wszystkiego, coby mogło dotknąć niemile austryackie sfery decydujące Natomiast *Deutsche Ztg.* aprobuje najzupełniej i bezwarunkowo uchwałę klubu niemieckiego.

Dzienniki umiarkowane ograniczają się na zapisywaniu tych głosów opozycyjnych, które zawierają stanowczą naganę dla powziętej uchwały.

Z Petersburga.

(Książę czarnogórski. — Projekt utworzenia ministerstwa handlu. — Rys działalności zwiniętego w r. 1878 słowiańskiego Towarzystwa w Moskwie.)

Według depeszy z Petersburga, książę czarnogórski, którego przybycia oczekiwano tam wczoraj, zabawi na dworze carskim około dni ośmiu i zamieszka w pałacu zimowym. Przydzielony do boku księcia generał major Orłow-Denisow wyjechał naprzeciw dostojnego gościa aż do Wiesbadenu.

Z Petersburga donoszą, iż rada ministeryalna przedłożyła carowi memoryał, w którym czyni wniosek, aby sprawy, odnoszące się do handlu i fabryk, zostały wyłączone z zakresu ministerstwa skarbu i przydzielone do projektowanego ministerstwa handlu. Równocześnie mają być dodani zagranicznym reprezentacyom rossyjskim attaché handlowi.

P. Aksakow, redaktor *Rusi*, w ostatnim numerze tego pisma tak kreśli działalność zwiniętego w 1878 roku słowiańskiego Towarzystwa w Moskwie: „W latach 1876 1877 wysłało Towarzystwo do Czarnogóry kilkakroć sto tysięcy rubli. Setki tysięcy były również wysłane do Bośnii i Hercegowiny, jako pomoc do oswobodzenia ich z pod jarzma tureckiego. Na pierwszą tajemną wskazówkę rządu, jeszcze przed wypowiedzeniem wojny sułtanowi, kupcy moskiewscy wespół z Towarzystwem słowiańskiem w Moskwie, sformowali i uzbroili w Bessarabii bułgarskie drużyny. Dzisiejszy redaktor *Rusi* stał wówczas na czele tej sprawy, i dostawił osobiście, chociaż sekretnie, rossyjskiemu zarządowi wojskowemu dziesiątki karabinów Chassepot'a, dwanaście dział Krupp'a z granatami, nabojami i innemi przynależytościami; może on stwierdzić dokumentami, ile setek tysięcy poświęcili na to kupcy i ile dziesiątków tysięcy Towarzystwo słowiańskie“...

Okólnik generała Kachanowa.

W części urzędowej *Wileńskiego Wiestnika* znajdujemy okólnik generał-gubernatora Kachanowa do gubernatorów: wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego. Okólnik nosi datę dnia 9 (21) stycznia 1866 r. i brzmi jak następuje: „Okólnik generał-adjutanta Albedyńskiego z d. 2 maja 1879 r. zezwala na naprawę kościołów, plebanij i należących do nich budowli gospodarskich bez poprzedniego na to pozwolenia władzy cywilnej, lecz za wiadomością policyi, a to w takich razach, gdy znajdują się potrzebne na uskutecznienie robót pieniądze, asygnowane z funduszu budowlanego duchowieństwa rzymsko-katolickiego, własne zasoby tego ostatniego, ofiary na ten cel osób prywatnych z zapisów, testamentów itd. Ze składanych mi w tych sprawach sprawozdań widzę, że prawie zawsze przy naprawach budowli kościelnych w kraju tutejszym, wykonywanych na zasadzie powyżej przytoczonego rozporządzenia generał-adjutanta Albedyńskiego, roboty nie ograniczają się na naprawie uszkodzeń, lecz przechodzą w dobudowywanie nowych części do poprzedniego gmachu, a nawet bywają przytem rozszerzane kościoły i mury główne rozbierane, skutkiem czego zewnętrzna strona gmachów ulega zmianie, gdy winna pozostać w takim zarysie, jaki jest w zatwierdzonym planie gmachu. Z tego powodu uznając za rzecz niezbędną uchylić powyżej wyłuszczone pozwolenie generał-adjutanta Albedyńskiego, mam honor upraszać najuprzejmiej pana o wydanie rozporządzenia, ażeby restauracye kościołów i budowli plebanialnych w parafiach rzymsko-katolickich, były na przyszłość wykonywane wedle przepisów, które obowiązywały przed 1870 r.“

Nowy prąd w sprawie Wschodniej.

Londyński korespondent *Kölnische Zeitung*, dobrze zwykle poinformowany o tendencyach politycznych w kołach angielskich, pisze w najnowszej korespondencyi, że z utworzeniem nowego gabinetu w Anglii, pod przewodnictwem Gladstona, nastąpi stanowczy zwrot i przekształcenie w rozwoju sprawy wschodniej. W obecnych stosunkach okaże się niemożliwem dalsze utrzymanie jednomyślności dyplomatycznej pomiędzy Mocarstwami. Korespondent londyński powołuje się dla poparcia swego twierdzenia na zapatrywania dyplomatycznego świata w Londynie. Otóż we wszystkich kołach angielskich są głęboko przekonani, że dążności Gladstona nie wpłyną bynajmniej uśmierzająco na zawikłania wschodnie. Nie wszystkie jednak organa półurzędowe Germanii podzielają zbyt pessymistyczne zapatrywanie korespondenta *Gazety Kolońskiej*. Tak naprzykład, niewątpliwie kompetentna *Nordd. Allg. Ztg.* zwraca uwagę, że p. Gladstone nie zdradził dotychczas ani jednym krokiem zamiarów, któreby mogły uzasadnić pogłoski, iż zamyśla odstąpić od solidarności z kontynentem w polityce bałkańskiej. Ściśle zaś półurzędowa gazeta petersburska *Journal de St. Petersbourg* wyraża przekonanie, że w Anglii nie ma ani jednego męża stanu, któregoby sympatye dla Hellenizmu przeważały nad życzeniem utrzymania pokoju W sprzeczności także pozostaje z organem nadreńskim korespondent berlińskiej *Nat. Ztg.* z Londynu, który zapewnia, że Gladstone nie myśli zrywać solidarności z polityką Mocarstw na Wschodzie. Pomimo to jednak wszystkie dzienniki podnoszą uwagę korespondenta *Köln. Ztg.*, że w tej chwili trudno cokolwiek pewnego orzec o zamiarach gabinetu Gladstona, ponieważ ministerstwo jego nie jest gotowe. Wszelako nie należy spuszczać z oka antecedencyj liberalnego przywódcy w Anglii, a obecnie znowu pierwszego ministra. W Anglii zaś decyduje o polityce zagranicznej przeważnie wpływ prezesa gabinetu. Wpływ ten, sądząc po antypatyi Gladstona dla Turcyi, nie byłby przyjazny dla polityki, choćby cokolwiek krępującej plemiona, zależne dawniej od Turcyi. W tem tkwi główna przyczyna obaw.

Schlesische Ztg. uwzględnia obawy inspirowanego organu, ale mniema także, że korespondent londyński maluje zbyt czarno, że jeszcze w tej chwili nie można twierdzić na pewno, aby zaniechano myśli demonstracyi flot przeciw Grecyi, gdyby postawa jej groziła wznieceniem zawikłań. Pomimo to i *Schles. Ztg.* podaje następujący obraz sytuacyi, odmalowany przez swego korespondenta wiedeńskiego: „Zapowiedziana akcya flot doznała stagnacyi i nie trudno odgadnąć, że odroczenie nastąpiło w skutek zmiany gabinetu angielskiego. Bierny opór Grecyi ma także swoje źródło w nadziejach, które Grecy przywiązują do zmiany rządu w Anglii. Zresztą co do udziału Rossyi w zapowiedzianej demonstracyi, dotychczas nie doszła nawet wskazówka, czy Rossya w ogóle przyjmie jaki udział.“

KRONIKA

— **JE. Alfred hr. Potocki** przybył wczoraj rano do Krakowa i zamieszkał w pałacu „pod Baranami“.

— **Ślub.** Wczoraj o godzinie 7 wieczorem odbył się w kościele OO. Jezuitów ślub hr. Augusta Łosia, syna Augusta i Joanny z Ponińskich hr. Łosiów, z panną Maryą Pietruską, córką Oktawa, prezesa Wydziału kraj. i Stef. z Augustynowiczów Pietruskich. Drużkami były hrabianki Marya Łosiówna i Marya Bor-

---

żołnierzami. Widzimy wtedy orszak, posuwający się naprzód z wolna, poważnie i majestatycznie. Sułtan siedzi na białym koniu, okrytym żółtą materyą. Obok postępuje jeden z jego poddanych, niesie on czerwony parasol i z wielką starannością zakrywa głowę swego wszechpotężnego pana. Dwaj inni, po prawej i lewej stronie poruszają muślinowe welony około dostojnej twarzy sułtana, aby ją ochronić od ukąszeń much. Dwaj halabardnicy idą przed koniem JC. Mości a wyprzedza ich Kaid Mechouar, wielki mistrz ceremonij i ochmistrz ambasadorów. Idzie on pierwszy i trzyma w ręku długi, gruby, sękaty kij, prosty kij z lasu przyniesiony i tylko ogołocony z kory. Z tyłu postępuje wielki wezyr i ministrowie. W orszaku znajduje się jeszcze pięć koni wspaniałych, ustrojonych barwnie i świetnie; prowadzą je pieszo stajenni. Tak każe ceremoniał. Lecz aby nadać całą możliwą wspaniałość i przepych uroczystości, wyprowadzono tym razem, również galowy powóz, jedyny znajdujący się w Maroko. Jest to elegancki i obszerny kabriolet, zielono-złoty, podobno dar królowej Wiktoryi. Za przężono do niego jednego białego konia, którego stajenny pieszo prowadzi. Sułtan postępuje w pośrodku swojego orszaku i dopiero o dwa kroki od nas zatrzymuje konia. P. Ordęga odkrył był już głowę i my wszyscy poszliśmy za jego przykładem. Niczem nie wyszczególnia się sułtan od swojego otoczenia; ubiór ten sam co dygnitarzy, zaledwie nieco cieńsza i lżejsza materya. Nogi bose w czemś podobnem do pantofli. Moulej-Hassan wydaje się mieć około czterdziestu pięciu lat; dość wysokiego wzrostu, ale nie bardzo silnie zbudowany; ma czarną brodę, kwadratową nie gęstą, bez jednego siwego włosa; cerę ma bladą, policzki nieco ściągnięte, spojrzenie błędne, niepewne, rozmarzone; głowa nieco na lewo pochylona; z całej postawy jak i z twarzy przebija jakaś melancholiczna rezygnacya. Głos jego powolny i słaby; zaledwie dosłyszeć można pierwszych wyrazów, które mówi. Na szczęście Kaid Mechouar potężny ma organ i donioslym głosem oznajmia, że sułtan wita posła francuskiego. Pan Ordęga kłania się z uszanowaniem i natychmiast przemawia do monarchy, przy którym jest akredytowanym z dodaniem używanych w podobnych wypadkach komplementów. Listy uwierzytelniające znajdowały się w ładnej teczce, oprawnej w niebieski jedwab z żółtemi kokardami Skoro poseł ukończył swą przemowę, wręczył listy bezpośrednio sułtanowi. Kiedy p. Ordęga wygłaszał ostatni ustęp przemowy, spostrzegł się dopiero, że wbrew własnemu postanowieniu, pozostał był cały czas z odkrytą głową. Ale w tej samej chwili sułtan w kilku słowach oraz poruszeniem prawej ręki wezwał posła, aby nakrył głowę Trudno było życzyć, sobie pomyślniejszego rozwiązania sprawy kapeluszowej. Po wręczeniu listów uwierzytelniających, pierwszy drogman p. de Gaspary przybliżył się do sułtana i odczytał przemowę posła w przekładzie arabskim, który był sporządził, sułtan niezawodnie lepiej zrozumiał p. de Gaspary niż p Ordęgę i podziękował wtedy za uczucia przyjaźni, wyrażone w imieniu rządu francuskiego. P. Ordęga ponowił zapewnienia tej przyjaźni i oświadczył, że Francya będzie zawsze najlepszym i najwierniejszym sprzymierzeńcem Maroku. Sułtan odpowiedział, iż wierzy w szczerość oświadczeń posła, a wierzy tem więcej, jak zapewnia, że wie już, iż p. Ordęga jest człowiekiem uczciwym, sprawiedliwym i prawym Podczas tej rozmowy twarz sułtana, która do tej chwili była martwą, ożywiła się; oczy otwarły się a oblicze wyrażało szczere uczucie uprzejmości i zadowolenia. Jednak postawa sułtana była zaniedbaną i zdawała się zdradzać znużenie, co u ludzi wschodu, nie oznacza jak w ogóle mniemają, zmęczenia i wycieńczenia, ale raczej przybraną szlachetność i dystynkcyę. Wszyscy członkowie poselstwa przedstawieni zostali następnie Mouley-Hassanowi; słuchał on uważnie słów drogmana, usiłował zdać sobie sprawę ze stanowiska i rangi każdego z nas, pytał, gdy miał wątpliwość i lekkiem skinieniem głowy pokłonił się nam, na co my odpowiedzieliśmy pełnym uszanowania ukłonem. Nareszcie odezwał się raz jeszcze uprzejmie do posła, pożegnał go skinieniem głowy i zakończył uroczystość, zwracając w tył konia. Powrócił wtedy do pałacu otoczony tym samym orszakiem, trzymając się tego samego ceremoniału i z równie majestatyczną powagą, z jaką zbliżył się był do nas. Dały się słyszeć na wyścigi bębny, piszczałki, muzyka i całe zgromadzenie raz jeszcze zawołało: „Niech Bóg błogosławi naszego władcę“. — Posłuchanie trwało przeszło kwadrans, a ci, którzy obecnymi byli podobnym poprzednim przyjęciom, stwierdzili, że nigdy jeszcze sułtan tak dużo nie mówił. Wielki wezyr i wszyscy ministrowie pospieszyli ku p. Ordędze i serdecznie uściskali jego ręce. Po posłuchaniu zwiedziliśmy ogrody Agdalu, własność wyłączna sułtana, a które przystępne są dla niewiernych jedynie w podobnych uroczystych chwilach. Ogrody te są wspaniałe, wegetacya w nich niezmiernie bogata, a tysiąc sto żon sułtana przechadza się po nich, oczywiście nie wtedy, kiedy niewierni je zwiedzają“.

Podczas gdy p. Ordęga w Afryce i Europie godnie przedstawia Francyę a w sposób, przynoszący zarazem zaszczyt polskiemu nazwisku, jest inny dyplomata złączony od dawna niejednym węzłem ze społeczeństwem polskiem, a nawet z Krakowem, gdzie kilku szczerych i serdecznych ma przyjaciół. Odegrał on właśnie teraz bardzo znaczącą a poniekąd przeważną rolę w zawikłaniach bałkańskich i na konferencyi w Konstantynopolu, za co królowa Wiktorya świeżo odznaczyła go. Kolegował przedtem z p. Ordęgą w Bukareszcie, a obaj przez dłuższy czas, nie wiedzieli, że istnieją między nimi bliskie osobiste punkta zetknięcia. Mówię tu o sir Williamie A. White, pośle nadzwyczajnym i ministrze pełnomocnym W. Brytanii w Bukareszcie a obecnie w Konstantynopolu.

Ścisłe związki przyjaźni jego rodziny z domem ks. Czartoryskich i z Puławami, sprawiły, iż urodził się w Polsce, dziecinne lata w niej spędził, a następnie osiadł. Pamiętam, jak bywał w domu moich rodziców w Lubelskiem, niemal bowiem sąsiadował z niemi, gospodarując wtedy na wsi jak szlachcic polski. Dalekie są to wspomnienia!

Ja byłem dzieckiem, White był pięknym o długich ślicznych blond włosach młodzieńcem z nieco Bajronowskim wyrazem twarzy. Już wtedy zajmował się z wielkiem zajęciem polityką i przypominam sobie, jak toczyły się między nim a moim ojcem gorące rozprawy o Pillu i Palmerstonie. Przypominam sobie, że wtedy poczytywano jako najważniejsze i możliwie najpomyślniejsze dla nas wypadki, dwie rzeczy: zrzucenie z tronu Ludwika Filipa i śmierć cesarza Mikołaja! Mój Boże! Czem są rachuby i przewidywania ludzkie? Dziś może dano by coś aby pierwszy siedział jeszcze na tronie a drugi nigdy nie był umarł. — Ojciec dzisiejszego, Sir William A. Whita, był konsulem na jakichciś, jeżeli się nie mylę, wyspach Atlantyku. Syn, odebrawszy znakomite wykształcenie, obdarzony bystrym umysłem, przystępnym zawsze dla szerokich poglądów, sprzykrzywszy sobie zawód szlachcica polskiego, wstąpił także do konsularnej służby angielskiej i podobno rozpoczął w Warszawie. Przetrwał on tam czasy Wielopolskiego i nieco późniejsze pełne grozy i boleści. Odczuł głęboko cios, zadany sobie przez społeczeństwo, które zawsze szczerze miłował a należał do tych, co chroniąc się od złudzeń, przestrzegali przed niemi. Następnie dłuższy czas był konsulem w Gdańsku a równie jak p. Ordęga, zawdzięczając wszystko wyjątkowym zdolnościom, postępował szybko w zawodzie i mianowany został przedstawicielem Anglii w Belgradzie, później ministrem pełnomocnym w Bukareszcie a nareszcie odegrał, jako zastępca ambasadora w Stambule, europejską, znaną rolę. Przed paru laty odwiedził Kraków, gdzie złączony jest ścisłą przyjaźnią z bawiącym tu zwykle w zimie hr. Sierakowskim, znanym ze swej podróży do Indyj i posłowania w Berlinie. — Pod siwemi włosami wytrawnego i znakomitego dyplomaty, odnalazłem młodego, świetnego młodzieńca z czasów moich dziecinnych i te same, niezmienione lecz raczej spotęgowane przymioty serca i umysłu.

Kraków złączony jest jeszcze obecnie ze światem dyplomatycznym, przez dwóch młodych ludzi, którzy są prawdziwemi dziećmi Krakowa. Hr. Józef Wodzicki, syn nieodżałowanej pamięci Henryka, od dłuższego już czasu jest pierwszym sekretarzem austro-węgierskiego poselstwa w Brukseli a hr. Andrzej Potocki właśnie w zeszłym roku rozpoczął zawód dyplomatyczny przy poselstwie w Madrycie, gdzie zaraz na wstępie spotkał się z doniosłemi i zajmującemi wypadkami; podobno niebawem ma być przeniesionym do Paryża czy Londynu.

3 lutego.

O.

kowska, drużbami hr. Maryan Łoś i p. Zygmunt Pietruski, a orszak weselny stanowili liczni krewni i przyjaciele szanownych rodzin państwa młodych.

— **Z Akademii.** Komisya historyczna odbyła posiedzenia swoje 16 listopada, 23 grudnia i 26 stycznia, na których zdając sprawę z postępu wydawnictw już rozpoczętych, skonstatowano najprzód, że te wyczerpują w zupełności wszystkie fundusze komisyi w latach najbliższych tak, iż żadnych nowych nawet najlepszych rozpocząć nie będzie można, o ileby jaki nieprzewidziany zasiłek skąd nie nastąpił. Uchwalono następnie, że indeks wszystkich listów i aktów politycznych odnoszących się do wieku 15, już drukowanych a rozrzuconych po wielu publikacyach, który pierwotnie przeznaczono do pomieszczenia jako dodatek w 2 tomie kodeksu takichże listów niewydanych, ze względu na znaczne rozmiary indeksu należy wydać oddzielnie i wprzód jeszcze, niż ów tom 2. Indeks ten jednak, zredagowany przez prof. Lewickiego, nie będzie obejmował aktów pomieszczonych w świeżych publikacyach komisyi. Prof. Lewicki, który z polecenia komisyi porozumiał się z prof. Caro co do tej publikacyi, oznajmił, że prof. Caro posiada zbiór tak obfity, iż mógłby stanowić cały tom 3, który też byłby gotów sam przygotować do druku; zaczem uchwalono wejść w rokowania z prof. Caro co do tego wydawnictwa w przyszłości, gdy fundusze komisyi na to pozwolą. Następnie zajmowano się sprawozdaniem dr. Abrahama, wysłanego przez komisyę dla poszukiwań w archiwum watykańskiem w Rzymie i uchwalono, ażeby je dalej prowadził w pierwszych miesiącach bieżącego roku. Ponieważ zaś bezimienny ofiarodawca złożył Akademii 1.200 zł. w tym celu, aby w 300-letnią rocznicę śmierci Stefana Batorego wydany został zbiór aktów i dokumentów do jego dziejów, zastanawiała się więc na koniec komisya nad takiem wydawnictwem, ze względu zaś na to, że fundusz ten nie wystarczy na ogłoszenie całego obfitego zbioru takich aktów, zebranego przez ś. p. Rykaczewskiego i ks. Polkowskiego, oraz na to, że częściowe publikacye podobne poczęły się mnożyć w ostatnich czasach (w Bibliotece Krasińskich, Źródłach dziejowych), postanowiono wydać również zbiór częściowy pod tytułem: „Dyaryusze, relacye, listy i akta do spraw wojennych Stefana Batorego“, który obejmuje wyłącznie rzeczy nie wydane dotychczas, a spisane w języku polskim, takie jak Dyaryusz wyprawy pod Wielkie Łuki przez wojewodę Działyńskiego, relacye działań wojennych przez Zborowskiego, dyaryusz sejmu warszawskiego 1581 r., listy Jana Piotrowskiego i t. p., i będzie w ten sposób uzupełnieniem cennego Dyaryusza wyprawy pod Psków przez tegoż ks. Piotrowskiego, który wydał już dawniej rossyjski historyk Kojałowicz. Wydanie tego nowego zbioru pamiątkowego dokona ks. Polkowski.

— **Bal prawników.** Gospodyniami balu podjęły się być panie: Augustynowiczowa, Balkowa, hr. Borkowska, Budzynowska, Burzyńska, Bykowska, Cwiklińska, Czyżewiczowa, Dąbczańska, Dylewska, Dymetowa, Grekowa, Głowacka, Jasińska Józefowa, Jasińska Zygmuntowa, Kiselkowa, Kłosowska, Kozłowiecka, Krzeczunowiczowa, Lehmanowa, Lewakowska, Librewska, Lidlowa, Lukasowa Edmundowa, Madejska Marcelowa, Małachowska, Majewska, Moszyńska, Reissowa, Riegerowa, Roińska, Roszkowska, hr. Russocka, br. Szenkowa, Smutnowa Karolowa, Szydłowska, Siemiginowska, Schiffnerowa, Strojnowska, Stromengerowa, Semilska, hr. Skarbkowa kuratorowa, Tillowa, Tustanowska, Wolańska Władysławowa, Wiszniewska Tadeuszowa, Ziembicka Grzegorzowa i Żelazowska. — Kierownictwo tańcami obejmie p. Adolf Abrahamowicz, wraz z pp. Stanisławem Niezabitowskim, dr. Józefem Pajączkowskim i Antonim Szydłowskim. Kilka biletów na galeryę nabyć jeszcze można pó 2 złr. w księgarni pp. Seyfarthą i Czajkowskiego.

— **Bal muzyczny.** Do najświetniejszych zabaw w mieście naszem, należał zawsze bal muzyczny, który jest poniekąd punktem kulminacyjnym karnawału. Pomimo ogromnej konkurencyi bal muzyczny w roku zeszłym zdobył sobie palmę zwycięstwa. I nie dziw bo zabawa publiczna, którą się same panie zajmują musi się powieść znakomicie. To też i w tym roku zasięgnie komitet pod względem urządzenia balu rady pań, jako w zabawie głównie interesowanych. Bal odbędzie się dnia 2go marca a więc na schyłku karnawału, w sali kasyna miejskiego, która udekorowaną będzie według pomysłu p Michała Sozańskiego. Osobna komisya zajmuje się urządzeniem sali, która wyglądać będzie zupełnie oryginalnie. Wykonania dekoracyi podjął się dekorator teatralny pan Düll. Zaproszenia są już przygotowane i w tych dniach rozesłane będą.

— **Wieczorek wełniany** w „Sokole“, odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m. Lista od dzisiaj otwarta, zamkniętą zostanie nieodwołalnie 10 b. m. wstęp dla pań i członków towarzystwa gimnastycznego 1 złr., dla obcych, wprowadzonych przez członków 1 złr. 50 cnt. Toaleta dla pań wieczorkowa z wyraźnem wykluczeniem balowej; panowie w strojach balowych, względnie w mundurkach sokolich. Kotyliona nie będzie. Aranżowaniem tańców zajmą się, „Sokoły“; pp. W. Janikowski, dr. A Małaczyński, W. Małecki i A Walek. Wielka sala „Sokoła“ i wszelkie ubikacye całego gmachu będą skromnie ale gustownie przystrojone i nie wyjmując klatki wchodowej, ogrzane. Na listę zapisać się można tylko przez członków towarzystwa.

— **Benefis** p. Frenkla, jak to już donosiliśmy, odbędzie się jutro. Daną będzie trzyaktowa komedya braci Schönthanów pod tyt. *Porwanie Sabinek*. P. Frenkiel należy do najbardziej utalentowanych i najsympatyczniejszych artystów naszego personalu teatralnego. W ciągu nie długiego pobytu swego na scenie naszej, zjednał on sobie wyborną, na scenicznych studyach opartą, a pełną miary artystycznej i o doskonałej szkole świadczącą grą, zupełne sympatye naszej publiczności i uznanie krytyki. Jesteśmy pewni, że wyrazem tych zasłużonych sympatyj będzie przedstawienie jutrzejsze.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza, według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Przy wietrze przeważnie południowym i średniej temperaturze dnia około —3°, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, śnieg; nastąpi prawdopodobnie chwilowe wypogodzenie, przytem mgła.

— **Kronika łowiecka.** Na sześciodniowem polowaniu w Poturzycy, majątku JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, ubito 43 dzików, 1 wilka, 19 rogaczy i 7 lisów, oprócz drobnej zwierzyny. Hr. Artur Potocki, na jednem stanowisku, zabił naprzód cztery dziki z dwóch sztućców, a nieco później jeszcze piątego. Wilka strzelił p. Obertyński. Ubite dziki oglądają liczni ciekawi w gmachu Muzeum Im. Dzieduszyckich.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu p. J. Drexlera i Synów, plac Kapitulny l. 2., pp. W. S. 3 zł., JE. hr. Russocki 10 zł., W. S. 2 zł., Jadwiga Spławska 5 zł., Amelia Andrzejowska 1 zł. 80 ct. — Rozdano od dnia 23 do 30 stycznia 1.816 porcyj zupy i 1.779 porcyj chleba.

— **Do komitetu opieki** nad wygnańcami z Prus wpłynęły następujące datki: pan Zygmunt Kaczkowski 100 zł., p. W. Jankowski z pod Kozowy 10 zł., p. Seifman 3 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Piotrkowie oficer byłych wojsk polskich Ignacy Kobierski, starzec 93-letni; w Bernie dr. Wolfgang Kusy, adwokat i deputowany do Rady państwa, oraz do sejmu morawskiego, prezes czeskiego towarzystwa szkolnego na Morawie, w 43 roku życia; w Kołoszwarze członek węgierskiej Izby magnatów br. Albert Banffy; w Berlinie komendant Metzu, generał Campe; w Konstantynopolu minister dobr duchownych Subhi-basza, słynny uczony i pisarz turecki, przeżywszy lat 73.

— **Wylewy rzek na Węgrzech** ogromną zrządziły szkodę. Nad rzeką Szamos dwie miejscowości zniszczone są do szczętu. W hrabstwie szatmarskiem gmina Salyi ze 120 domów, liczy po powodzi tylko 20, z których 13 może runąć każdej chwili. Ludzie uszli wprawdzie z życiem, ale trzody wyginęły. W gminie Rapolt z 70 domów 55 było zalanych i wiele z nich się zawaliło; 900 osób jest tam bez dachu.

— **Obfity śnieg** pada u nas od wczoraj popołudnia, tworząc nowe zaspy, gdy dawniejsze zaledwie uprzątnięte zostały z ulic.

— **Podczas balu** klubu turystów w Wiedniu, w salach towarzystwa ogrodniczego, przedwczoraj około godziny 4 nad ranem wszczął się pożar na dachu, który jednak obecna w gmachu straż pożarna zdołała stłumić wkrótce.

— **Oświetlenie elektryczne.** W Warszawie bawią przedsiębiorcy amerykańscy, pp. Lewins i Mayson, pragnąc uzyskać prawo oświetlenia tego miasta zapomocą słońc elektrycznych.

— **Białego jak śnieg daniela** ubito w tych dniach w rewirach hr. Solms pod Bolesławiem.

— **O strasznym wypadku** donoszą z Dynaburga. Na ulicy Postojałej, w domu Anny Kozłowskiej, który padł ofiarą płomieni, spaliła się sama właścicielka, cała jej rodzina i staruszek dziadek. Trupy córki Kozłowskiej i jej syna zupełnie spalone, znaleziono pod szczerniałemi belkami. Powód ognia niewiadomy.

— **Śniegi i mrozy.** Z Medyolanu dnia 25 stycznia donoszą, że w całych górnych Włoszech spadły znowu wielkie śniegi. W samym Medyolanie wspomnianego dnia leżał śnieg na dwie stopy. Przewody telegraficzne i telefoniczne mocno ucierpiały. W Rossyi notowano w ostatnich dniach bardzo niskie temperatury, i tak: w Uleaborgu—29, w Petersburgu—24, w Moskwie—29° C.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów.

Karnawał w Warszawie
przed kilkudziesięciu laty.

(Dokończenie.)

Jedną z najulubieńszych zabaw owoczesnych były — teatra amatorskie. Sądząc z listów księżny, grywano je bardzo często, a amatorowie przedstawiali nie tylko komedye i opery, ale pantominy i balety. Księżna sama grywa dużo i dobrze, nietylko po francusku, ale i po polsku... „W wigilię N. Roku (1815) odegraliśmy u pani Kickiej, dla wracającej do zdrowia ks. Sułkowskiej, dwie sztuczki Szekspira *Zakochanego* po polsku i *Młodą matkę* po francusku. Wszystko udało się nad moje spodziewanie, ale co cię szczególnie ucieszy, droga mamo, to, że sztuka polska miała bez porównania większe powodzenie aniżeli francuska. Powiem bez przechwałki, że siostra moja (Ordynatowa Zamoyska) i ja, grałyśmy bardzo dobrze. Pan Morawski (Franciszek, późniejszy generał i bajkopisarz) wcale nieźle grał. Kostiumy były śliczne a spektatorki i spektatorowie zrozumieli rzecz i przyklaskiwali w najlepszych ustępach, odczuwając piękność języka, co mnie prawdziwie zdziwiło (*sic.*) Osiński, który był także przytomny, rzekł do nas w bardzo pochlebny sposób, że zobaczywszy to przedstawienie, nigdy nie pozwoli, aby ta sztuka miała się ukazać na deskach Wielkiego Teatru; najbardziej się dziwił mojej łatwej i tak czystej wymowie polskiej. Pochwała ta niewymowną mi sprawiła przyjemność.“ Pani Aleksandrowa Potocka urządza często u siebie „galeryę całą z żywych obrazów i posągów i sama figuruje jako statua“.

W Teatrze Wielkim na placu Krasińskich towarzystwo arystokratyczne bywa bardzo skwapliwie a z listów księżnej widać, jak się te modne panie interesowały rozwojem sceny i jak o nią dbały, pomimo wszystkich naleciałości francuskich, pomimo zcudzoziemczenia tak wielkiego, że jak widzieliśmy z powyższego listu, księżna dziwowała się, iż słuchając w amatorskim teatrze polskiej komedyi, umiano odczuć piękność naszego języka. Kilkakrotnie autorka wspomina w swych listach, że księżna Sułkowska rysuje kostiumy dla teatru, to do „Ludgardy“ Kropińskiego, to znów do innej jakiejś sztuki, a wspominając o przyjeździe do Warszawy trupy francuskiej (bardzo dobrej) powiada że pani Sołtykowa i wiele innych pań z zasady na przedstawienia jej nie chodzą.

Wśród ciągłych zabaw jednak nie zapominają te panie i o uczynkach miłosiernych. Ślady różnych przedstawień na cele dobroczynne spotyka się w listach księżnej ciągle, a jeden opisuje bardzo szczegółową kwestę na dochód szpitali. Kwesta ta odbywała się po domach, a charakterystyczne są cyfry składek, przez te panie uzbieranych... I tak, księżna sama zebrała 554 złotych polskich, a jest to cyfra najwyższa, panie Walewskie 300 złotych, panie Morand i Łubieńska 200 złotych. „Byłyśmy wszystkie — pisze księżna — u marszałka Devousta, który każdej z nas ofiarował mniej więcej po 20 złp.“, a musiała to być cyfra imponująca, skoro księżna dodaje: „na końcu jeszcze raz byłyśmy u niego z podziękowaniem“. Jeszcze ciekawszem jest to, że księżna, przedstawiając matce opłakany stan szpitali warszawskich, udała się do niej z prośbą, aby i Puławy wzięły też udział w kweście. Księżna generałowa podejmuje się tej misyi, i wszyscy mieszkańcy Puław składają się razem na 25 złp., literalnie złotych, czyli na dzisiejszą monetę 3 rs. 75 kop. Pieniądz miał wówczas nie taką jak dziś wartość, wszakże czytaliśmy powyżej, że księżna i inne jej wychowanki wydały we trzy na bal kostiumowy cztery złote.

I w miłosierdziu jednak, nie mogło się obyć naówczas bez tego, co my nazywamy dziś „szopką“, a co było po prostu obyczajem epoki... Skończyła się kwesta trzeba było obliczyć i rozsegregować zebrane pieniądze. Taka jednak ceremonia nie mogła się odbyć w zwyczajny sposób... Więc wszystkie kwestarki, rodzice ich i przyjaciółki i mnóstwo osób ciekawych, zbiera się u pani kasztelanowej połanieckiej. Kwestarki ubrane są jednakowo: „biało i w białych welonach“, przez plecy torba z prostego płótna, a w rękach kij pielgrzymi, i jadą dopiero razem do szpitala Dzieciątka Jezus. Tam msza; po mszy ceremonie różne, kantaty, allegorye; trzy sierotki, przebrane za aniołków, dziękują kwestarkom za trudy dla nich poniesione i wreszcie przełożona SS. Miłosierdzia odbiera pieniądze... Wszystko to było tak wzruszające, że księżna powiada: „Ja tak płakałam, że nie wiedziałam już wreszcie, jak się mam kryć z mojemi łzami“, i pod wrażeniem tych ceremonij brano zaraz jedną sierotkę na wychowanie...

Wszystko to duch czasu, jak i duchem czasu była także i masonerya. Stała się ona tak modną, że i panie wytwarzają na jej wzór swoją odrębną. Księżna, która masonów nie lubi, tak o tym cudacznym pomyśle donosi: „Powstał tu pomiędzy damami pewien rodzaj masoneryi, którego pani Aleksandrowa Potocka jest twórczynią. Zwerbowała sobie panią Antoniową, a teraz panią Biszpingową, która wlazła w to jak Pilad w kredę (żart: „Piłat w credo“), sama nie wiedząc, po co i dlaczego. Mnie sondowano, czybym nie chciała do tej masoneryi należeć, ale ja wcale nie mam do tego ochoty, bo nie jestem bynajmniej ciekawą świadomych wszystkim tajemnic. Wszyscy już o tem wiedzą i gadają: o prawach tej masoneryi, kolorach, przemowach massonek i mają nawet hasło, które jest takie: *Plaisir et discrétion*. Uważam, że mogły były te panie massonki lepsze wymyśleć hasło, bo co ta „*przyjemność i tajemnica*“ wcale nie jest szczęśliwą inwencyą i daje pole do dwuznacznej interpretacyi...“

Na tem kończę moją karnawałową relacyę z listów ks. Maryi, kończąc zaś, trudno powstrzymać się od jednej jeszcze uwagi. Bawiono się wówczas huczno i wesoło, jak bawiono się zawsze i zawsze bawić się będą, ale co towarzystwo owej epoki cechuje, co najbardziej w tych listach uderza! Oto w zabawach tych przeważną rolę nie odgrywa jak dziś pieniądz, lecz pomysł. Pomysł, koncept stoi tam na pierwszym planie. Na wszystkich tych balach nie ta najładniej ubrana, co ma najwięcej pieniędzy i najdrożej może za suknię zapłacić, lecz ta, co celuje dowcipem w wyborze kostiumu, gustem w jego ułożeniu. Koncept, gust — zwycięża największą fortunę. Księżna ma suknię za cztery złote — a zaćmiewa wszystkich pomysłem swego kostiumu. Nikt nie sadzi się na drogie materye: lecz na to, żeby coś nowego i ładnego wymyśleć; nikt nie stara się rywalizować brylantami i rywierami, ale wszystkie przesadzają się jedna nad drugą w koncepcie. Te allegorye, maskarady, ciągłe przebierania, te śniadania w chatkach Filomena i Baucisy, pantominy i gawoty — mogą się nam dziś wydać śmiesznemi, ale dawały one daleko większe pole w życiu towarzyskiem umysłowi i dowcipowi — aniżeli dzisiaj. Koncept grał tam główną rolę, pieniądz ostatnią. W czasach, tak jak dziś, powszechnej biedy, wartoby ten stosunek przywrócić i skoro pieniędzy brak, wskrzesić panowanie dowcipu i konceptu. Byłoby to może zabawniejszem a w każdym razie praktyczniejszem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁑ **Targ zbożowy.** *) Dnia 4 lutego 1886 r.

Lwów, Pszenica 6·15 do 7·45, żyto 5·10 do 5·50, jęczmień 5·50 do 7·—, owies 5·65 do 6·—, groch 5·75 do 9.—, wyka 5·— do 6·—, rzepak 9.— do 10.10, lnianka 8·— do 9·50, koniczyna czerwona 40·— do 48·—, koniczyna biała 42·— do 65·—, koniczyna szwedzka 40·— do 75·—.

Tarnopol, Pszenica 6·30 do 7·25, żyto 4·65 do 5.25, jęczmień 5.— do 5 75, owies 4.50 do 5·30, groch 6·— do 9·—, wyka 4.50 do 5.15, rzepak 9· do 10·—, lnianka 8·— do 9·25, koniczyna czerwona 36·— do 47·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 6.20 do 7.65, żyto 4·50 do 5·50, jęczmień 4.80 do 6·—, owies 5·— do 5.30, groch 5.30. do 9·—, wyka —.— do 5·20, rzepak 9.— do 10·15, lnianka —.—, koniczyna czerwona 35·— do 51·—, koniczyna biała —.—, koniczyna szwedzka —.—.

Jarosław, pszenica 6.50 do 7.65, żyto 5 15 do 5.60, jęczmień 5·— do 6·70, owies 5·10 do 5.40, groch 6·— do 9.25, wyka 5.15 do 5·45, rzepak 10·— do 10·40, lnianka 8·50 do 9·50, koniczyna czerwona 40·— do 48·—, koniczyna biała 45·— do 65·—, koniczyna szwedzka ·— do —·—.

Rzeszów, pszenica 6·20 do 7·20, żyto 5 20 do 5·70, jęczmień 5·— do 7·—, owies 5·— do 5.60, groch 6·— do 9.50, wyka 5·— do 6·—, rzepak 10·— do 10·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 48·—, koniczyna biała 50·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto, bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·—.

Okowita za 10.000 litr prct. loco Lwów zł. 21·80 do 23·—.

Owies poszukiwany.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Państwo, Najd. Cesarzewiczowstwo i wszyscy członkowie Najw. Domu byli przedwczoraj na uczcie familijnej, danej przez Najd. Arcyksięcia Albrechta na cześć Najdost. Arcyksięcia Karola Stefana i Jego narzeczonej Najd. Arcyksiężniczki Maryi Teresy

---

Radca ministeryalny, dr Rittner, który przybył dnia 2 b. m. do Wiednia,

objął bezzwłocznie sprawy swego urzędowania w Ministerstwie wyznań i oświecenia. Dr. Rittner otrzymał także referat o izraelickich sprawach wyznaniowych,

Generał broni Filipowicz, po kilkudniowym pobycie w Wiedniu, powrócił do Pragi.

Budap. Corr. donosi: Dnia 2 b. m. od godziny 2 do 5 po południu, odbyła się pod przewodnictwem Najj. Pana narada ministeryalna, w której wzięli udział pp. Ministrowie: hr. Bylandt-Rheidt, hrabia Taaffe, hr. Welsersheimb, Tisza i węgierski minister honwedów baron Fejervary. Chodziło tu wyłącznie o sprawy, wchodzące w zakres obu Ministerstw obrony krajowej.

O obradach ministeryalnych w Wiedniu, *Fremdenblatt* podaje następujące szczegóły: Przedstawiciele austryackiego i węgierskiego Rządu odbyli dnia 1 b. m. wieczorem kilkugodzinną konferencyę w sprawie oznaczenia cła od petroleum, przyczem chodziło głównie o klasyfikacyę petroleum surowego. Dnia 2 b. m. przed południem zebrali się przebywający w Wiedniu ministrowie węgierscy, w obecności szefa sekcyi Matlekowica, na naradę, poczem od godziny 11 do 2 po południu odbyła się pod przewodnictwem prezesa gabinetu, hrabiego Taaffego wspólna konferencya ministeryalna, w której wzięli udział pp. Ministrowie: dr. Dunajewski, baron Pino, Tisza, Szapary i Szechenyi, oraz pp. Matlekowic i Kalchberg. Konferencye ministeryalne miały być dnia 3 b. m. dalej prowadzone pod przewodnictwem Najj. Pana i na tem ukończą się rokowania ugodowe.

P. Minister, hr. Kalnoky, dał przedwczoraj obiad na cześć ministrów węgierskich.

Presse donosi: W ciągu bieżącego miesiąca przybędzie do Wiednia na posłuchanie u Najj. Pana deputacya złożona z prezesów obu galicyjskich towarzystw gospodarczych i kilku innych osób, celem uproszenia opieki monarszej dla życzeń wypowiedzianych na wiecu rolniczym we Lwowie w interesie zażegnania panującego przesilenia agraryjnego.

Klub czeski na przedwczorajszem posiedzeniu uchwalił uczynić wniosek w sprawie utworzenia czeskiego wydziału teologicznego przy uniwersytecie czeskim w Pradze i w sprawie skompletowania lokalności czeskiego wydziału filozoficznego i medycznego — a następnie uchwalił ponownie wybrać dawne prezydyum Izby.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: „Książę kanclerz z powodu mów wygłoszonych w toku rozpraw nad sprawą polską odbiera z najrozmaitszych stron telegramy i pisma pochwalające jego politykę i wyrażające wdzięczność za energiczne wystąpienie. Niemniej z Austryi, a przedewszystkiem z Czech odbiera książę od tamtejszych Niemców listy i telegramy z gratulacyami za energię okazaną w obronie interesów niemieckiej narodowości."

Tenże dziennik stara się obalić obawy, jakoby wniosek Achenbacha i towarzyszy, zawierał w sobie warunki, przewidziane w §. 27 regulaminu Izby pruskiej. Wniosek ten jest niczem innem, jak tylko wotum zaufania; i po jego przyjęciu Izba będzie mogła zezwolić lub odrzucić żądania, stawiane przez rząd w kwestyi wyznaczenia pewnej kwoty na zamierzone zarządzenia w prowincyach wschodnich.

Polit. Corresp. zamieszcza następujący półurzędowy list z Berlina: „Jeżeliby z ostatnich mów ks. Bismarcka można było wnosić o zmianie usposobienia jego dla Austryi, o oziębieniu stosunków między Austryą a Niemcami, byłoby to tylko winą spaczonych sprawozdań z mów kanclerza. Przyjaźń obu Państw jest faktem dość silnym w swej treści, aby tu i ówdzie miano się obawiać reminiscencyj historycznych, jeżeli przypomnienie ich konieczne jest dla interesów własnej wewnętrznej polityki. — Również fałszywie wyczytują dzienniki polskie z mów kanclerza zaczepne jego zamiary względem Słowiańszczyzny. W ogóle obce są takie tendencye ks. kanclerzowi, jak również zamiar mięszania się w wewnętrznopaństwowe stosunki innych państw.

Dla ks. Bismarcka kwestya polska jest wyłącznie prusko-niemiecką kwestyą. Inne państwa mogą ze swymi Polakami postępować tak, jak to uznają za potrzebne dla własnych interesów. Rządy, rossyjski, austro-węgierski i niemiecki, uznały to wzajemnie, iż zapatrywanie, jakoby rząd, faworyzujący Polaków, nie mógł iść solidarnie z innym rządem, który Polaków nie faworyzuje, grzeszy bardzo anachronizmem i małodusznością. Dziś kwestya polska nie odgrywa też takiej roli, aby mogła być decydującą pod względem stosunków wzajemnych Mocarstw i wogóle stanowiska ich w Europie."

Biskup fuldajski Kopp przybył do Berlina celem złożenia cesarzowi podziękowania za powołanie go do Izby panów.

Według *Kreuz Ztg.* konwencyę wojskową z Brunszwikiem można już uważać za zawartą.

Według depeszy prywatnej z Poznania do Dzienników berlińskiw, nowy arcybiskup Dinder w przejeździe do Rzymu, zatrzymał się przez niedzielę w Poznaniu.

Nowoje Wremia donosi: Kurator dorpackiego okręgu szkolnego zarządził, aby w niemieckich szkołach średnich nauka historyi powszechnej i geografii udzielaną była w języku rossyjskim.

W francuskich kołach konserwatywnych wywołał wielkie oburzenie dekret ministerstwa całego, które na propozycyę ministra wojny, uchwaliło pozbawić komendy generała Schmitza za to, że pośrednio miał wyrazić krytykę ostatniego rozporządzenia ministra wojny o przeniesieniu kawaleryi z Tours. Rzekoma ta nagana polegała na tem, że gdy korespondent *Figara*, doniósł, iż bawiący właśnie podówczas w Paryżu generał Schmitz, pochwalił rozporządzenie ministra wojny, generał zaprzeczył temu gołosłownie bez żadnych ze swojej strony komentarzy.

Komisya petycyjna Izby francuskiej zajęta jest obradami nad petycyą o zniesieniu domu gry w Monaco. W zastępstwie Freycineta, oświadczył w komisyi p. Charmes, że rząd czynił już kroki urzędowe, ażeby zniewolić księcia Monaco do zniesienia domu gry, ale bezskutecznie. Komisya wyraziła życzenie, ażeby kroki te ponowiono.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 lutego. (*Tel. pryw.*) Wczorajszy bal dworski był nadzwyczaj świetnym. Obecnego na balu pana Namiestnika Zaleskiego zaszczycił przemówieniem Najj. Pan, a także Najd. Cesarzewicz i Najd. Arcyksiążęta Ludwik Wiktor i Rainer.

Najd. Cesarzewicz zawiadomił, iż wraz z swoją Najd. Małżonką przybędzie na bal polski. Przed rozpoczęciem wczorajszego balu miała zaszczyt być przedstawioną Najj. Pani hrabina Romanowa Potocka. Najj. Pan rozmawiał pomiędzy innymi także z prezydentem Izby deputowanych, dr. Smolką.

Wiedeń, 4 lutego. W balu u Dworu wzięło wczoraj udział około 500 osób; byli obecni pierwsi dostojnicy państwa, ciało dyplomatyczne i t. d. Wjazd Najj. Państwa nastąpił po godzinie 8 wieczorem. Najj. Pan prowadził Najj. Panią; Najdost. Arcyks. Rudolf swoją Najd. Małżonkę, a Najd. Arcyks. Karol Ludwik, Arcyksiężniczkę Maryę Waleryę. W przechodzie przez salę, raczyła Najjaśniejsza Pani zamienić kilka słów z nuncyuszem księdzem Vanutellim, i z ks. Reuss. Najj. Pan rozmawiał również z nuncyuszem. Tańce rozpoczął hr. Chołoniewski z Najd. Arcyksiężniczką Maryą Waleryą, która z wielką ochoczością brała udział w tańcach. Podczas pochodu przez salę, zaszczycił Najj. Pan rozmową prawie wszystkich ambasadorów i posłów, a dalej, raczył rozmawiać z ks. Ganglbauerem, hr. Orczym, hr. Taaffem, dr. Smolką, Sterneckiem, naministkiem Krausem i z kilku generałami. Zabawa trwała do północy.

Wiedeń, 4 lutego. (*Tel. pryw.*) Dr. Smolka został wybrany 279 głosami na 289 głosujących prezydentem Izby deputowanych Rady państwa. Pomiędzy oddanemi kartkami była jedna nieważną. Wybór ten powitano ogólnemi i żywemi oklaskami; ze wszystkich stron spieszono złożyć dr. Smolce powinszowania.

Wiedeń, 4 lutego. Komisya budżetowa Izby deputowanych uchwaliła następujące rozdziały budżetu: Dwór cesarski, kancelarya gabinetowa, Rada państwa, Trybunał państwowy i Rada ministrów.

Wiedeń, 4 lutego. (*Tel. pryw.*) Na porządku dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych wniesie Rząd projekt ustawy w sprawie zbudowania własnych gmachów pocztowych i telegraficznych w Krakowie i we Lwowie. Na potrzeby budowy gmachu w Krakowie preliminowano 300.000 zł., we Lwowie 480.000 zł. W Krakowie ma stanąć gmach ten na plantacyach obok miejskiej strażnicy ogniowej, we Lwowie na gruncie grecko-kat. seminaryum, frontami ku ulicom Ossolińskich, Sykstuskiej i Kopernika.

Wiedeń, 4go lutego. (*Tel. pr.*) Generalny sekretarz Towarzystwa przyjaciół muzyki, Leopold Aleksander Zellner, otrzymał, w uznaniu działalności pełnej zasług, tytuł radcy rządowego.

Wiedeń, 4go lutego. (*Tel. pr.*) Niektóre dzienniki tutejsze donoszą, że nominacya ks. Dindera arcybiskupem gnieznieńsko-poznańskim, nie jest jeszcze rzeczą dokonaną. Ks. Dinder wyjechał do Rzymu

Wiedeń, 4 lutego. Obwieszczonem dzisiaj rozporządzeniem ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych, przedłużono do końca r. b. cywilnemu inżynierowi, Hobohm, w Wiedniu, nadane mu dawniej pozwolenie do przedsięwzięcia hydrotechnicznych robót przedwstępnych, w celu budowy kanału o podwójnej szerokości dla połączenia rzeki Odry z rzeką Stryj, oraz między Elbą, Odrą a Dniestrem.

Wiedeń, 4 lutego. Złożone na wczorajszem walnem zebraniu austro-węgierskiego Banku sprawozdanie z czynności tego Zakładu stwierdziło, po zakomunikowaniu spraw osobistych, iż stosunki ekonomiczne Monarchii były w roku zeszłym mniej pomyślne. Spadek cen cerealiów i produktów surowych, ponawiające się międzynarodowe zawikłania, niepewna przyszłość szlachetnego metalu, na którym opiera się waluta austryacka, stały się powodem obniżenia siły konsumcyjnej, ograniczenia obrotu, uspienia ducha przedsiębiorczości, a to wszystko wywoływało pozory zupełnego zastoju w pojedyńczych częściach Monarchii na polu ekonomicznej działalności. Sprawozdanie mówi dalej o ruchu w poszczególnych działach, i oznacza rozdział rocznej dywidendy na 387 zł. 10 ct., z czego przypada na drugie półrocze r. 1885 kwota resztująca w wysokości 207 zł. 10 ct.

Ponieważ dywidenda wypadnie poniżej 7 prc, przeto zarządy państwowe nie będą partycypowały w czystym dochodzie. Co do kroków przedsięwziętych w sprawie odnowienia przywileju i zmiany statutów (przyczem, w ogólnych zarysach i w kwestyach zasadniczych, służyć będzie za punkt wyjścia istniejący przywilej; organiczne urządzenia banku zostaną i nadal zatrzymane, a tylko co do rozmaitych gałęzi interesów i środków obrotowych zostaną poczynione pewne ułatwienia) — podnosi sprawozdanie, że rokowania z Rządami są jeszcze w toku. Rada generalna wyraża nadzieję, że wkótce będzie mogła zawiadomić generalne zgromadzenie o przedsięwziętych krokach. Generalne zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości przedłożone sprawozdanie i przystąpiło w końcu do wyborów.

Wiedeń, 4 lutego. (*Tel. pryw.*) Do tutejszych dzienników telegrafują z Konstantynopola: Zawartem już zostało porozumienie pomiędzy Turcyą i Bułgaryą. Książę Aleksander zostanie zamianowany na okres pięcioletni generał-gubernatorem Wschodniej Rumelii, która będzie administrowaną wspólnie z Bułgaryą. Bułgarya ma dostarczyć na zawołanie Turcyi 100.000 ludzi, i płacić do skarbu tureckiego rocznie 400.000 funtów szterlingów, z tych 150.000 funtów tytułem haraczu.

Budapeszt, 4 lutego. Na linii kolejowej: Budapeszt-Bruck-Wiedeń, zastanowiono wczoraj popołudniu ruch, z powodu zasp śnieżnych.

Petersburg, 4 lutego. Przybył tu książę Mikołaj Czarnogórski.

Sofia, 4 lutego. (*Tel. pr.*) Dotychczas żaden z tych oficerów rossyjskich, którzy we wrześniu r. z. opuścili służbę bułgarską nie wstąpił na nowo do armii książęcej. Wszystkie inne doniesienia są bezpodstawne.

Belgrad, 4 lutego. (*Tel. pryw.*) Gen. Horvatovic opuścił służbę dyplomatyczną i odtąd poświęci się wyłącznie służbie wojskowej.

Ateny, 4 lutego. W odpowiedzi na zbiorową notę oświadcza rząd grecki, że uważa za rzecz zbyteczną wyjaśniać Mocarstwom ponownie znane już stanowisko swoje; dalej odrzuca rząd grecki odpowiedzialność za skutki ewentualnego konfliktu i oświadcza, że każdą przeszkodę w swobodnem użyciu marynarki, musi uważać za niezgodną z niezawisłością państwa, z prawami korony i politycznemi interesami kraju.

Paryż, 4 lutego. W kołach tutejszych nie wątpią, że turecko-greckie przesilenie zostanie załatwionem na drodze pokojowej, Rossya domaga się, aby turecko-bułgarskie porozumienie było oddane pod rewizyę Mocarstw.

Kolonia, 4 lutego. (*Tel. pryw.*) Tutejszej *Volkszeitung* donoszą z Rzymu: Wszyscy profesorowie na wydziałach teologicznych i w zakładach naukowych, mają być mianowani przez państwo, ale po poprzedniem porozumieniu się z biskupami dyecezyalnymi. Tym biskupom ma być natomiast pozostawioną nominacya przełożonych konwiktów dla słuchaczów teologii, ale przytem postarać się mają o zatwierdzenie nominacyi ze strony władzy państwowej. To samo tyczy się przełożonych i nauczycieli seminaryów duchownych. Przy końcowych egzaminach teologów ma być obecny komisarz rządowy.

Londyn, 4 lutego. (*Tel. pryw.*) Skutkiem nominacyi Gladstona, demonstracya floty międzynarodowej przeciw Grecyi, dozna prawdopodobnie pewnej zmiany. Twierdzą na pewno, iż Francya nie weźmie udziału w projektowanych zarządzeniach.

Doniesienia o nominacyach nowych ministrów, są co najmniej przedwczesne, Chamberlain, Rosebery i Granville, wzbraniają się wstąpić do gabinetu.

Londyn, 4 lutego. Utworzył się nowy gabinet z Gladstonem na czele. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Rosebery; spraw wewnętrznych Childers; skarbu Harcourt; ministrem dla Irlandyi został Morley. Królowa zatwierdziła powyższy skład gabinetu.

Londyn, 4 lutego. Lord Salisbury i Gladstone konferowali wczoraj w sprawie greckiej. Wysłano notę do Mocarstw.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

NADESŁANE.

Profesorowie uniwersytetów i wieluset praktycznych lekarzy, badali pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta i uznali takowe jako przyjemny, pewny i nieszkodliwy środek leczniczy. Orzeczenie to powinno wystarczyć wszystkim, którzy jeszcze powątpiewają o skuteczności tego wybornego środka domowego i leczniczego. Należy jednak zważać na to, by otrzymać preparat z podpisem R. Brandt. (807)

Surowe zimy.

Zima obecna zaczyna być dojmującą; wszystko każe przewidywać, że zima 1885/86 r. będzie jedną z bardzo ostrych. A także artykuł pomieszczony w dzienniku **Courier Français** w Paryżu niedawno a dotyczący ostrych zim począwszy od r. 763 aż do naszych dni zgadza się z naszą przepowiednią. Po wyliczeniu wyjątkowo silnych pór zimowych kończy podpikujący tenże artykuł słowy, że szczęśliwsi od naszych przodków posiadamy środki dla zwalczenia mrozu i jego wpływu na zdrowie, środków których nasi przodkowie nie znali głównie zaś wymienia **Pastylki Gerandel'a** jako nieoceniony środek dobroczynnie zabezpieczający kanały oddechowe.

We Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Wewiórskiego Krzyzanowskiego i innych, w Krakowie w aptekach Pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (8034)

WINO CHASSAING z pepsyną i diastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia). W 1864 roku **o winie Chassaing** złożono bardzo pochlebny raport paryskiej akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. — W 1883 roku rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach. (6461)

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w **leczeniu organów trawienia, gastralgii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił i apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi) etc.** Znajduje się w głównych aptekach.

W Teatrze hr. Skarbka

We czwartek dnia 4 lutego 1886

Jedenasty gościnny występ Elly Russel

Łucja z Lammermooru

opera w 4 aktach — muzyka Donizett'iego

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7mej wieczorem

Przyjechali do Lwowa
dnia 4 lutego 1886

Hotel George'a

Pp. J. br. Tarnowski z Byszowa. S. Jabłonowski z Zagwoździa, M. Kozicki z Pobereża, J. Michałowzki z Krakowa, W. Puzyna z Martynowa, O: Schnell z Firlejówki.

Hotel Francuski.

Pp S Sokołowski z Rossyi, J Kunaszewski z Perekoz, B Górski Wołczyszczowic, W Gniewosz z Kontów, E. Waltner z Berlina.

Hotel Angielski

Pp. W. Maciulski z Krakowa A. Stecki z Swiadopolec, W. Szumlański z Deleszowa, K. Gnzkowski z Nowego miasta, A. Wolfram z Makoni wa, J. Fuchs z Wadowic.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim

w dniu 3 lutego 1886 pięciu liczb

14 10 85 47 16

Następne ciągnienia przypadają 17 lutego i 3 marca 1886.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885.

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 minut 50 wieczór pociąg mięszany lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja Stanisławowa, Husiatyna Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, i Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 25 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, Nowego Sącza.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Chyrowa, Zagórza Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze** o godz. 6 min. 7 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany. o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 35 po południu pociąg mięszany o godz 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 20 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godzinie 7mej m. 30 z rana do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza. Borysławia, Chyrowa i Husiatyna.

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 30 wieczór do Stryja, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 3 lutego 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 32·75 Węg. akcyi kredyt. 307·—, Akcye anglo-austr. 115· , Akcye banku Union 78 75, Akcye kolei Karola Ludwika 218·75, Akcye kolei północnej 231·50, Akcye kolei południowej 132 50, Akcye kolei Alföld 186 50, Akcye kolei Elżbiety 263 20, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 231 50, Akcye kolei węg. północno - wschodniej 175·25, Wiedeńskie losy 124·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie 82 25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·—, Losy regulacyi Cisy 123 40, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 101 52, Akcye związkowego banku 110·80, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·2·75. Węgierskie losy 117·75, Marka niemiecka —·— Usposobienie słabe.

Wiedeń, 3 lutego 1886, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 297·75 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 2 8·75, Południowa —·—, Renta papierowa 84 10, Galic. listy zastawne 102·50 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny — —, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 1.·03.—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie.

Wiedeń, 4 lutego 1886 r., godzina 10 min. 35 Akcye kredytowe 298·50, Anglo-Austr. 114·— Unionbank 78·60 Kolej Karola Ludwika 218·75, Południowa —·—, Renta papierowa — —, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 6% listy zastawne banku krajowego 92·25, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 90 75, Napoleondor 10 02.50 Rubel papierowy 1·24·— Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 3 lutego. **Wiedeń:** Pszenica za 100 kilogram —·—, do —·—, zł., żyto —·— do — — zł. jęczmień — —, do — —, zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —· do —·— okowita per 10.000 litr procent 25·— do 25·25 złr. **Bupapeszt:** Pszenica 100 kilogr. na wiosnę 8·03 do 8.05 zł., rzepak (sierpień-wrzesień —· , do —·— zł. **Berlin:** Pszenica żółta (kwiecień maj) 151·25, do —·—, żyto —·— m., spirytus 36·50 rzepakowy olej —·—, m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—, **Paryż:** mąki 159 kilogr. 48·30, fr. olej rzepakowy —·—, fr. spirytus —·—, fr. Wrocław; Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —, kukurudza —·— Kolonia Pszenica —· .

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 3 lutego 1886.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	218	25	221	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	230	75	234	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	274	—	278	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	100	15	101	15
„ „ „ 4 prc. w. a.	91	75	92	75
„ „ „ 5 prc. okresowe	100	15	101	15
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	89	—	90	—
Banku kraj. 4½ pr. w a. los. 51 l.	92	—	93	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	20	103	20
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	10	98	10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	55	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
4½ prc. kraj. listy zastawne				
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m k	103	75	104	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	25	98	25
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	91	—	92	—
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	25	50	27	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	80	5	90
Dukat cesarski	5	83	5	93
Napoleondor	9	95	10	05
Półimperyał	10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	61	40	62	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 30 stycznia 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	84.05	84.20
luty-sierpień	84.05	84.20
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	84.20	84.35
kwiecień październik	84.20	84.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	128.—	128.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 100 złr.	170 50	171.—
„ „ 1864 po 50 złr.	169.—	169 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	48.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	158.75	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.25	101.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	112.20	112.40
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.—	104.—
Galicyi	103.75	104.50
Niższej Austryi	107.50	108.50
Siedmiogrodu	103.70	104.15
Węgier	103.75	104.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	113.75	114.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	228.25	228.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	545.—	549.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	870.—	872.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	481.—	483.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	243.25	243.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2305	2310
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219.50	220.—
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	227.75	228.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	263.50	264.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.30	132.70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174.50	175.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	101.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	99.—	99.50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.25	99.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	100.25	100.75
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.25	100.75
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	92.25	92.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	97.25	98.25
Gal. banku hip. po 6 prc.	102.50	—.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.—	103.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	103.50	104.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.25	100.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	99.75	100.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.25	101.75
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.40	100.70
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.25	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.—	82.50
z r. 1884	89.50	90.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100·25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.75	42.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.—	115.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.75	20.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20 50	21.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	44 75	45.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	39 50	40.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.90	14 10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8 50	8.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k	55.—	56.—
St. Genois po 40 zł m. k.	—.—	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	25 75	26.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	134.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.—	31 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.75	39.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126 25	126.80
Paryż za 100 fr.	50.12.50	50.17 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95—
„ pełnej wagi	5.91.—	5.93—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10.01.—	10.02.—
Rossyjski imperyał	10.31.—	10 33.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 3 lutego 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	84	25
„ „ „ w srebrze	84	45
Renta w złocie	112	60
5 prc. austr. renta marcowa	101	45
Akcye banku wiedeńskiego	870	—
„ „ kredytowego	299	30
Londyn	126	35
Srebro		
Napoleondor	10	02
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek niemieckich	61	95

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 43833. [623 3—3]

Rudolf Erbes porucznik 89. pułku piechoty za obłąkanego uznany został.

Kuratorem dla tegoż, p. Rudolfa Erbesa z Chrzanowa ustanowiono.

C. k. sąd deleg miejski
Kraków, 1. grudnia 1885.

L. 3632. [685 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Brodach, zawiadamia że Semen Klimczuk z Boratyna uznany został marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiono Iwana Petrusia z Boratyna.

Brody, dnia 21 marca 1885.

L 87 [771 1—3]

Uchwałą c k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 18 grudnia 18 5. L. 34063 uznany został Marcin Kowalski, lat 26 liczący włościanin, rodem z Holländrow Branickich i tam zamieszkały za głupkowatego; kuratorem dla niego ustanowiony został Tomasz Koza, gospodarz z Hollandrow Branickich.

C. k. sąd deleg: miejski
Kraków, 12 stycznia 1886.

L. 9305 [707 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem iż Jan Mudrecki z Lubaczowa z powodu nałogowego pijaństwa pod kuratelą oddany został. Kuratorem ustanowiony jego ojciec Bazyli Mudrecki z Lubaczowa.

Lubaczów, dnia 31 grudnia 1885.

Licytacye.

L. 6041. (692 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia kosztów sporu prowizorycznego w kwocie 18 zł. 67½ ct. w. a. z pn., na rzecz Magdaleny Michniewskiej przymusową publiczną sprzedaż realności pod nr. 34 w Jaroszówce pokożonej, whl. 27 gm. kat Niewiarów II części objętej a Mateusza Krzyka własnej w trzech terminach licytacyjnych a to: dnia 1 stycznia, 3 marca i 5 kwietnia 1886.

Cena wywołania tej realności wynosi 249 zł.

Wadyum zaś 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 21 listopada 1885.

L, 1343. (643 3—3)

C k. sąd obwodowy Tarnowski prostuje niniejszym edykt z dnia 17 grudnia 1885 l. 19028 i 19081 zamieszczony w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ nr. 16 i następnych, iż sprzedaż dóbr „Sowina“ a nie Sawina dozwoloną została.

Tarnów, dnia 26 stycznia 1886.

Licytacye.

L. 19411. (669 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z daty Tarnów dnia 19 czerwca 1877 r. celem zaspokojenia zaległych należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, mianowicie reszty 14 raty z 1 kwietnia 1884 30 zł. 15 ct.

8 prc. zwłoki od 9 grudnia 1884 do dnia zapłaty, 15 raty z 1go października 1884 100 zł.,

8 prc. zwłoki od 1 października 1884 do dnia zapłaty 16 raty z 1 kwietnia 1885 100 złr.,

8 prc. zwłoki od 1 kwietnia 1885 do dnia zapłaty 17 raty z 1 października 1885 100 zł.,

8 prc. zwłoki od 1 października 1885 do dnia zapłaty, pozostającego kapitału do spłacenia w kwocie 2.202 zł. 71 ct. w. a., tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 38 zł. 57 cnt. w. a. za niniejsze podanie przyznanych, zezwalamy na egzekucyjną sprzedaż dóbr Szufnarowa górna w powiecie sądowym ropczyckim położonych, a Abisa, Aarona i Gitli Bironów wedle księgi Dom. 439 pag. 76 n. haer. własnych, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

II. Sprzedaż licytacyjna odbędzie się w tut. sądzie obwodowym w trzech terminach, a mianowicie: dnia 24 lutego 1886 r., dnia 31 marca 1886 r. i dnia 28 kwietnia 1886 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod następującemi warunkami:

1. Dobra Szufnarowa górna w powiecie ropczyckim w Galicyi położone, zostaną ze wszystkiemi przynależytościami i prawami ryczałtem bez wszelkiej ewikcyi, tak jak je dotychczasowi właściciele posiadali i posiadać mieli prawo, sprzedane.

2. Cenę wywołania stanowić będzie suma 5.800 zł. w a. jako wartość tych dóbr przyjęta przez galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie przy udzieleniu pożyczki, a to na mocy art IV litera e. Rozp. Min. Sprawiedliwości z dnia 28 października 1865 r. N. 110 Dz. pr. p.

Poniżej ceny wywołania sprzedaż w tych trzech terminach nie nastąpi.

3. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum dziesiątą część ceny kupna, t. j. sumę 580 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

II Gdyby dobra te na powyższych terminach sprzedane nie zostały, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 28 kwietnia 1886 r, o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni pod rygorem § 148 pr. cyw. wezwani zostają.

III. O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie: c. k. urząd podatkowy w Ropczycach, c. k. Prokuratorya Skarbu we Lwowie, galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie, urząd gminny w Szufnarowej górnej, Witołd Rogojski w Tarnowie Abis Biron, Aron Biron i Gitla Biron, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele, którzyby po dniu 28 listopada 1885 r., jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr Holzera, z substytucyą adw. dr. Steca ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie ktorego równocześnie się zarządza.

W Tarnowie, dnia 14 stycznia 1886.

L. 10627. (546 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Majera Ehrego przeciw Filipowi Rautha obecnie tegoż spadkobiercom Janowi, Michałowi, Elżbiecie i Katarzynie Rauthom o zapłacenie 172 zł. 3 ct. w. a. z pn. przeprowadzona zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 57 w Chodorkowcach położonego, wykaz. hipotecz liczba 65 objętego, dłużnika własnego, w trzech, na dzień: 1) 24go lutego, 2) 24go marca, 3) 25go kwietnia 1886, o godzinie 10tej każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach, z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1.140 zł. w. a

Poręczne 114 zł. w. a.

Że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć, zas o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym i o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bóbrka, dnia 26 listopada 1885.

L. 5946. (711 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli ogłasza, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Koniowie położonej, wedle wykazu hip. 128 tejże gminy, dłużnika Fedka Wowczko vel Wołczko własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 157 zł., dnia 24 lutego, dnia 24 marca i dnia 28go kwietnia 1886, każdego razu o godzinie 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 16 marca 1884 do tabuli weszli, kuratorem Jędrzeja Wojtasiewicza i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Starasól, 12 września 1885.

L. 10550. (722 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 379 zł. 99 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 82 w Mizuniu położonej, dłużnika Dawida Spiegla własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dnia 18 lutego, 18 marca i 22 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 900 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków. tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, dnia 2 grudnia 1885.

L. 7480. (747 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Brandli Glanzer w kwocie 50 zł. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Winnikach pod l. k. 316 położonej, Karola Schneidera własnej, na dniu 24 lutego, 24 marca i 28 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 329 zł. 50 ct. w. a.

Poręczne 33 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki, dnia 16 lutego 1885.

L. 5948. (709 2—3)

W tutejszym sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Kluger, przeciw nieobjętej masie ś. p. Iwana Denkie, ca pto 280 zł w. a. z pn., w dniach 23 lutego, 23 marca i 29 kwietnia 1886, każdym razem o 10 godzinie rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. k. 76 w Orawie położonej, do powyższej masy należącej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania wynosi cena szacunkowa 900 zł.

Wadyum 10 prc. t. j. kwota 9 zł.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta sprzedaną tylko za lub wyżej ceny sacunkowej a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Skole, dnia 25 grudnia 1885.

L. 9835. (745 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi przeciw Andruchowi i Olenie Tomaszewskim pto 100 zł. w. a. z pn., licytowaną będzie w sądzie na dniu 19 marca, 30 kwietnia i 4 czerwca 1886 o 10 godzinie rano, realność pod l. domu 30 w Zwertowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 1260 zł.

Wadyum 126 zł. w. a.

Resztę warunków i akty przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 8 grudnia 1885.

L. 9237. (744 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Borucha Hermelina, przeciw Kseni Wołków pto 200 zł. w. a. z pn., licytowaną będzie w sądzie na dniu 19 marca 1886, o godzinie 10 rano, realność pod l. domu 67 w Artasowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 1090 zł.

Wadyum 109 zł. w. a.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, dnia 17 listopada 1885.

L. 9787. (743 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie przeciw Ilkowi Gwozowskiemu pto 200 zł. w. a., licytowaną będzie w sądzie na dniu 19 marca, 30 kwietnia i 4 czerwca 1886, o 10 godzinie rano, realność pod l. domu 65|a w Artasowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł. w. a.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 8 grudnia 1885.

L. 8375. (740 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, przeciw Stefanowi, Jewce, Jakimowi, Kseńce, Fewronie, Fedkowi i Ilkowi Wychopeń o 97 zł. 43 ct. w. a, z pn., licytowaną będzie w sądzie na dniu 19 marca, 30 kwietnia i 4 czerwca 1886, o 10 godzinie rano, realność pod l. domu 51 w Żółtańcach położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, dnia 17 października 1885.

L. 8370. (739 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryciowi Gerbołka pto 785 zł. 57 ct., licytowaną będzie w sądzie na dniu 19 marca 1886, o 10 godzinie rano, realność pod l. domu 247 w Żółtańcach położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł. w. a.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików 30 października 1885.

L. 10047. (737 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Borucha Hermelina, przeciw Huatowi i Ahafii Kowal pto 112 zł. w. a. z pn., licytowaną będzie w sądz. na d. 19 mar. 1886, o 10 godzinie rano, realność pod l. domu 65 w Hrebeńcach położona ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 858 zł. 60 ct.

Wadyum 85 zł. 86 ct. w. a.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 17 grudnia 1885.

L. 8314. (736 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Barucha Hermelina i Haniłowi Wołkom pto 80 zł. w. a. z pn. licytowaną będzie w sądzie na dniu 19 marca, 30 kwietnia i 4 czerwca 1886, o 10 godzinie rano, realność pod l. domu 57 w Artosowie położona ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 1675 zł.

Wadyum 168 zł.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików 17 października 1885.

L. 4962. (798 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniach 4 lutego i 4 marca 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 kwiet. 1886 nawet poniżej takowej. licytacya $^1/_4$ części realności gruntowej pod l. k. 8 w Woli górzańskiej Stefana Pawłowskiego własnej, na rzecz Mojżesza Sommer pto 38 złr. z pn.

Cena wywołania 75 zł.

Wadyum 7 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Baligród, dnia 19 grudnia 1885.

L. 9353. (742 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia,! że w sprawie egzekucyjnej Borucha Hermelina, c. Pawłowi i Michałowi Myśków, Katarzynie Łoza pto 140 zł. w. a. zpn., licytowaną będzie w sądz. na d. 19 mar. 1886, o 10 godzinie rano, realność pod l. domu 23 w Pieczychwostach położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 1715 zł.

Wadyum 171 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 20 listopada 1885.

L. 9216. (741 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie edzekucyjnej Borucha Hermelina, przeciw Racheli z Flügelmanów Lind pto 68 zł. 20 ct. w. a., licytowaną będzie w sądzie na dniu 19 marca, 30 kwietnia i 4 czerwca 1886. o 10 godzinie rano, realność pod l. domu 80 w Kulikowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 2300 zł.

Wadyum 230 zł. w. a.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików 17 listopada 1885.

L. 7633. (653 2—3)

W dniach 24 lutego, 31 marca i 28 kwietnia 1886, o godzinie 10 zrana, przeprowadzi sąd sprzedaż realności pod l. k. 75 subr. 56 w Starej Birczy, wykaz hipoteczny 79 karta B. lit. C. Waleryi Sidorowicz, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 23 rat po 9 zł z pn. z terminem na 28 kwietnia 1886, o godzinie 10 wyznaczonym do ułożenia warunków ułatwiających.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tej licytacyi uwiadomiono strony a z miejsca pobytu niewiadomą Waleryę Sidorowicz z tym dodatkiem, że w celu obrony jej praw ustanowiono kuratora p. Szymona Baranowskiego z Birczy z którym w celu obrony swych praw się porozumieć, lub innego zastępcę wcześnie w sobie ustanowić ma.

C. k. sąd powiatowy

Bircza, 14 grudnia 1885.

L. 9598. (735 3—3)

W dniach 29 stycznia, 26 lutego i 26 marca 1886 każdym razem o godzinie 10ej przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 70/168 w Horochoinie położonej do dłużnika Michała Oleksyna należącej w tut. c. k. sądzie na rzecz Zakładu kr. włościańskiego na zaspokojenie sumy 130 zł. 11 ct. aw. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 30 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, 28 listopada 1885.

L 5678. (710 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 1 księgi Koniow, spadkobierców Waśka Litwina własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł., dnia 10 lutego i 10 marca 1886, li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej. W dniu 14 kwietnia 1886 ułatwienie warunków licytacyjnych.

Wadyum wynosi 40 zł.

Reszta warunków i wyciąg tabularny można w tut. registraurze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 lutego 1884 do tabuli weszli, kuratorem Fedka Kopylak z Koniowa.

C. k. sąd powiatowy

Starasól, 24 września 1885.

L. 6130. (738 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Marcusa Roller przeciw Mikołajowi Rybkiewicz pto 71 zł. w. a. licytowaną będzie w sądzie na dniu 19 lutego, 19 marca i 30 kwietnia 1886, o 10 godzinie rano realność pod l. k. 411 w Żółtańcach położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 353 zł.

Wadyum 35 zł. 30 ct.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 17 września 1885.

L. 16241. (753 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 500 zł. w. a. zpn., przymusowa sprzedaż realności wykazem hyk. l. 781 gminy kat. Brody objętej, dłużnika Michla vel Mechla Löwa włas., w tutejszym c. k. sądzie w biurze 5 w drodze publicznej licytacyi, na rzecz Tekli Lumba dnia 16 lutego, 16 marca i 16 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsiąwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 4750 zł. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. kwota 475 zł. w. a.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby do dniu 27 września 1885, jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego na sprzedać się mającej realności prawa rzeczowe nabyli, lub którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny niniejsze i dalsze uchwały, w sprawie niniejszej zapaść mające wcale lub też wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adwokata doktora Ornsteina w Brodach.

Brody, dnia 12 grudnia 1885.

L. 2653. (761 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie w kwocie 219 zł. w. a. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Borszczowicach pod l. k. 89 położonej, Franciszka i Michała Szotkowskich własnej, na dniu 24 lutego, 24 marca i 28 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 800 zł. w. a.

Wadyum 80 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Winniki, 2 czerwca 1884.

L. 3046. (760 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 24 lutego, 24 marca i 28 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem w buynku sądowym realność wykazem hipotecznym dla gminy Nichowice l. 38 objętej, Andrucha Michajliszyna własną, celem zaspokojenia pretensyi Wysokiego skarbu w kwocie 179 zł. 44 ct. z pn.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 28 kwietnia 1886, o godzinie 12 w południe.

Cenę wywołania stanowi kwota 660 zł.

Wadyum 66 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 29 lipca 1885.

L. 5016. (773 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 40 zł. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 589 wyk. hip. 953 w Budzanowie dłużnika Icka Schnee własnej, dnia 12 lutego, 12 marca i 9 kwietnia 1886, o godzinie 10 rano, realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 950 zł. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 95 zł.

Resztę warunków powziąść można w registraturze tusądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Budzanów, 25 Września 1885.

L. 1922. (759 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach oznajmia, że dnia 24 lutego, 24 marca i 28 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w budynku sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. dla gminy Michalewice l. 171 objętej, Maryi Wiczyńskiej własnej, celem zaspokojenia pretensyi ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowwiny w kwocie 101 zł. 40 ct. z pn.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł.

Wadyum wynosi 30 zł.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurek w Rudkach.

Rudki, 26 czerwca 1885.

L. 8570. (788 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 19 lutego i 12 marca 1886, wyżej lub za cenę sza unkową, zaś dnia 9 kwietnia 1886, zawsze o dodzinie 10 rano, niżej ceny, przymusowa licytacya realności pod l. k. 18 w gminie katastralnej Majdan położonej, wykazem hipot. 27 objętej, dłużnika Stanisława Pańkiewicza (syna Błażka) własnej — na rzecz Schmerla Francoz. pto 99 zł.

Cena wywołania 260 zł.

Wadyum 26 zł.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny złożone w sądzie do przejrzenia.

Kuratorem późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dr. Tadeusza Niementowskiego w Żółkwi.

Z c. k. sądu powiatowego.

Żółkiew, 20 lipca 1885.

L. 9729. (781 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 27 stycznia 1886, o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie licytacya realności pod l k. 9 rep. 2 w Chliptach położonej, Oleksy Lipeckiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie dłużnych Zakładowi kredyt. włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie 21 rat. po 9 zł. i reszty kapitału 25 zł. 6 ct. w. a. z pn. z dołożeniem, że na terminie realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 250 zł.

Zakład 25 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanowiono tutejszego c. k. notaryusza Wiktora Krókowskiego.

Mościska, d. 4 listopada 1885.

L. 9654. (718 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu, odbędzie się dnia 10 marca i 14 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż dwóch realności l. wyk. hipot. 482 i 582 w Wiśniczu położonych, celem zaspokojenia należącej się Majerowi Nebenzaklowi od Izraela Gängara sumy 400 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 480 i 250 zł.

Wadyum 48 i 25 zł.

Wyciągi hipoteczne, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Wiśnicz, 16 stycznia 1886.

L. 9334. (779 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie i na rzecz Benjamina Gabla młodszego, przeciw Piotrowi i Maryannie małż. Zatyj pto 267 zł. aw. zpn. celem zaspokojenia tej sumy zpn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużników Piotra i Maryanny Zatyj własnej, pod lk 429 Sek. I wyk. hip. l. 1018 w Lubaczowie położonej, przedsięwziętą zostanie w dniach 8 marca i 5 kwietnia 1886 każdym razem o godzinie 10 rano, przy których realność ta tylko w cenie szacunkowej lub wyżej tejże sprzedaną zostanie.

Gdy przy pierwszych dwóch terminach realność w tej cenie nie zostanie sprzedaną, natenczas wyznacza się termin na dzień 5 kwietnia 1886 o godzinie 10 rano, do ułożenia lżejszych warunków do którego wierzycieli realnych pod rygorem §. 148 ust. sąd. się wzywa.

Cenę wywołania stanowi suma 190 zł wa., wadyum 19 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lubaczów, dnia 29 grudnia 1885.

L. 12459. (778 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Kunegundy Bełzowskiej, przeciw Rozalii Bielaszce pto 50 zł. 50½ ct. odbędzie się w dniach 5 marca, 9 kwietnia i 14 maja 1886 każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod nk. 51 w Dąbrowicy położonej, Rozalii Bielaszka własnej

Cena wywołania wynosi 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Władysław Trzecieski.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, 23 grudnia 1885.

L. 4894. (715 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Siemieniu ogłasza na rzecz Zakładu kredytow. włościańskiego w likwidacyi, że w dniach 8 marca, 12 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10tej z rana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nk. 39 rep. 114 w Lachowicach położonej, przedmiotu księgi gruntowej nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł., wadyum wynosi 45 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania tej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, dnia 22 listopada 1885.

L. 6512. (714 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza na rzecz Zakładu kredytow. włościańskiego w likwidacyi, że w dniach 8go marca, 12 kwietnia i 11 maja 1886 każdym razem o godzinie 10ej z rana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nk. 109 rep. 35 i 30 w Lachowicach położonej, przedmiotu księgi gruntowej nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1390 zł., wadyum wynosi 139 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania tej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, dnia 14 grudnia 1885.

L. 6349. (713 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi w dniach 8 marca, 12 kwietnia i 11 maja 1886 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nk. 144 w Slemieniu położonej, przedmiotem księgi gruntowej będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł., wadyum wynosi 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania tej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, dnia 15 grudnia 1885.

L. 5989. (712 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi w dniach 8 marca, 12 kwietnia i 11 maja 1886, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nk. 21 rep. 10 w Powełce położonej, przedmiot księgi gruntowej stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 350 zł., wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania tej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, dnia 22 listopada 1885.

L. 12795. (734 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Nowym Sączu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Aleksandra Marka w kwocie 100 zł. wa. z procentem po 6 prc. od dnia 16 września 1877, kosztami sporu w kwocie 5 złr. 72 ct. i kosztami egzekucyjnemi w kwocie łącznej 31 złr. 1 ct. po potrąceniu jednak kwoty 110 złr. już zapłaconej, przymusowa publiczna sdrzedaż ciała hip. w Zawadzie pod l. wyk. hip. 56 Antoniego Morończyka własnego i ciała hipotecznego w Zawadzie pod l. wykazu hipotecznego 102 Macieja i Maryanny Tokarzów własnego razem na kwotę 463 zł. 73 ct. oszacowanych w dniach 22 marca, 27 kwietnia i 7 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 9 rano. na których terminach realności te poniżej ceny szacunkowej sprzedane nie zostaną.

Wadyum wynosi kwotę 47 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Nowy Sącz, dnia 29 grudnia 1885.

L. 13285. (728 1—3)

C. k. sąd powiatowy obwieszcza, że w dniach 22 marca, 27 kwietnia i 24 maja 1886 każdym razem o 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lk. 33 lwh. 30 w Krygu Szczepana Krupczaka własnej, na zaspokojenie sumy 160 zł. zpn.

Cena wywołania 699 zł

Wadyum 69 zł 90 ct

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Radomyski w Gorlicach.

Reszta warunków do przejrzenia w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 30 grudnia 1885.

L. 7573. (796 1—3)

C k. sąd powiatowy w Limanowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Tomaszowi Puch celem zaspokojenia zaległych rat i reszty kapitału w kwocie 525 zł. 6 ct wa. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 6 sub rep. w 76 w Laskowy położonej, niehipotecznej Tomasza Puch własnej, protokołem z dnia 23 kwietnia 1873 zastawniczo opisane, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 15 lutego, 8 marca i 12 kwietnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatą sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia cenę szacunkową tejże w kwocie 1100 złr.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 110 zł. wa. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

5. Gdyby nabywca któregokolwiek z powyższych warunków nie dopełnił, w takim razie na prośbę któregokolwiek z wierzycieli ubezpieczonych, albo dawnego właściciela, rozpisaną zostanie na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy ponowna licytacya tej realności w jednym tylko terminie, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę kupna sprzedaną zostanie, a dawny nabywca utraci złożone wadyum i zostanie prócz tego za wszelką szkodę całym swoim majątkiem odpowiedzialnym.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 23 kwietnia 1873 prawo zastawu na realności tej uzyskali przez kuratora w osobie p. Franciszka Grossa c. k. notaryusza w Limanowy ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, dnia 11 grudnia 1885.

L. 9081. (726 1—3)

C. k. sąd powiatowy obwieszcza, że celem uzyskania sumy 850 złr. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 157 w Gorlicach lwh. 116 Süssli Schinagel własnej, w trzech terminach dnia 15 marca, 12 kwietnia i 10 maja 1886.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 351 zł.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzenia w tutejszym sądzie

Kuratorem wierzycieli adw. dr. Radomyski w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 16 listopada 1885.

L. 6477. (795 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy wiadomości podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw spadkobiercom po ś. p. Bartłomieju i Antonim Jędrzejkach celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 562 zł 55 ct. z pn., odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 86 subrep. 35 w Laskowy położonej, niehipotecznej tych spadkobierców własnej protokołem z dnia 23 kwietnia 1873 zastawniczo opisanej, a ocenionej pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 15 lutego, 8 marca i 12 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy tych terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatą sprzedaną zostanie, a na trzecim terminie wierzyciele oznaczają lżejsze warunki.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia cenę szacunkową tejże w kwocie 1200 zł. w. a.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 120 zł. w. a. gotówką, lub w papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 23 kwietnia 1873 prawo zastawu na realności tej uzyskali przez kuratora w osobie p. Franciszka Grossa c. k. notaryusza w Limanowy ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, 11 grudnia 1885.

L. 4713. (601 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż realność pod l. k. 242 w Wysoce położona wykazem hip. l. 127 gminy katastralnej Wysoka objęta o ile do spadkobierców po Leib Raab należy przez dobrowolną publiczną licytacyę w 3 terminach a to dnia 8 lutego, 8 marca i 12 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 9 rano, na niejscu w Głogowie najwięcej dającemu zostanie sprzedana.

Cena wywołania 405 zł.

Wadyum 41 zł.

Resztę warunków w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Głogów, 8 grudnia 1885.

L. 8414. (687 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Wolfa Karlinera, przeciw Jurkowi Bazalukowi pto 62 zł. 13 ct. z pn., przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności w Głębckiem położonej, ciało tabularne stanowiącej dnia 5 lutego, 5 marca i 9 kwietnia 1886 w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 35 zł.

Wabyum wynosi 3 zł. 50 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, 10 grudnia 1885.

L. 7377. (721 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 379 zł. 62 ct. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż realności nie tabularnej pod nr. kons. 132 sub. 119 w Turzy wielkiej położonej, dłużnika Wasyla Tenyszyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dnia 4 lutego, 4 marca i 1 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 złr. wa. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina, dnia 1 grudnia 1885

Rozmaite obwieszczenia.

L. 613 [787 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do wiadomości, iż równocześnie odwołał udzielone c. k. notaryuszowi Floryanowi Obmińskiemu w Zmigrodzie jako komisarzowi sądowemu ogólne upoważnienie do sporządzania wszelkich aktów spadkowych jurysdykcyi tegoż sądu podlegających.

Zmigrod, 30 stycznia 1886.

L. 17834. [703]

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako handlowy zawiadamia, że w rejestr handlowy dla spółek gospodarczych i zarobkowych wpisanem zostało, iż jeneralne zgromadzenie „Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Tarnopolu stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką" uchwaliło na posiedzeniu dnia 7 grudnia 1885 rozwiązanie tego stowarzyszenia i ustanowiło trzech likwidatorów w osobach Ozyasza Wachsa, Dawida Miesesa i Leona Waschitza, którzy mają prawo podpisywania firmy i zastępowania jej przy wszystkich czynnościach tyczących się zrealizowania kapitałów i wypłacania długów.

Tarnopol, dnia 19 grudnia 1885.

L. 28296. (625)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany wzywa niewiadomą z pobytu Maryę Chrząszczów Trybinę aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku Józefa z Chrząszcza zmarłego w Koszycach małych dnia 15 sierpnia 1882 inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem Adamem Cichym przeprowadzonym będzie.

Tarnów, dnia 27 grudnia 1885.

L. 8716. (536)

Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza o zawiązaniu się spółki „Towarzystwa Włościańskiego w Łużny stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką" którego firmę podpisywac będą: dyrektór A. Zamorski, kasyer Jan Brach, magazynier Ludwik Swiniarski w sposób, że pod firmą Towarzystwa podpisywać będą po dwóch.

Nowy Sącz, 31 grudnia 1885.

L. 17129. [593]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że obwieszczenie nowo zaprotokołowanych firm handlowych tudzież tychze zmian i wykreślenie umieszczane będą w roku 1886 jak dotychczas w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" w „Przeglądzie sądowym i administracyjnym" we Lwowie i we „Wiener Zeitung", zaś obwieszczenia w sprawie protokołowania spółek zarobkowych i gospodarczych li w „Gazecie Lwowskiej".

Przemyśl, 31 grudnia 1885.

L. 15653. [538]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 26 listopada 1885 w rejestrze handlowym dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe dla powiatu Mościskiego" zanotowano, że w miejsce ustępującego kontrolora Franciszka Witka mianowany został uchwałą rady za wiadowczej prowizorycznym kontrolorem Izydor Wasylewicz c. k. adjunkt podatkowy w Mościskach.

Przemyśl, 2 grudnia 1885.

L. 18457. [650 1—3]

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Rittera, że w celu doręczenia mu tusądowej uchwały do l. 4119/885 i dalszych uchwał zapaść mających w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Poppera przeciw Jakóbowi Wachtel o 500 złr. z pn., kuratorem dla niego ad hoc adwokat krajowy Zachariasiewicz z substytucyą adw. dra Wurzla ustanowiony został, i wzywa go by ustanowionemu kuratorowi stosownej instrukcyi udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 7 stycznia 1886.

L. 12397. (730 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Berischa Strizowera, że dnia 6 maja 1885 wniósł przeciw niemu H. Eibenschütz pozew o zapłacenie 515 złr. w. a. i że takowy ustanowionemu dlań kuratorowi adw. drwi Wilhelmowi Dadlezowi w Krakowie doręczony został.

Wzywa się przeto Berischa Strizowera aby albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił lub ustanowionemu już kuratorowi środków do obrony swych praw dostarczył, gdyż inaczej sam sobie złe skutki przypisać będzie musiał.

Kraków, dnia 9 maja 1885.

Zl. 447. (765 1—3)

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte zu Lemberg wird der Inhaber des angeblich in Verlust geratenen, von Karl Kollin in Prag als Aussteller und Giromt gezeichneten, auf Ignaz Raps, Uhrmacher in Lemberg trassirten und von diesem akzeptirten Wechsels, lautend auf 142 fl. 40 kr., fällig am 20 März 1886 und zahlbar beim Akzeptanten in Lemberg — hiemit aufgefordert, besagten Wechsel binnen 45 Tagen, von obiger Verfallzeit an gerechnet, diesem k. k. Landes- als Handelsgerichte so gewiß vorzulegen, als sonstens derselbe für amortisirt erklärt werden wird.

Lemberg, am 9. Jänner 1886.

Upadłości.

L. 12627. [768]

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż otworzony uchwałą z 5 czerwca 1882 l. 5968 do majątku Srula Schreiera konkurs po myśli §. 66 i 154 ust. konk. zniesionym zostaje.

Kołomyja, 24 grudnia 1885.

L. 30 (783) 1—3

Celem powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli masy upadłej Józefa Graua z Mielca co do sposobu sprzedaży realności pod l. 418/30 w Mielcu krydataryusza Józefa Graua własnej wyznaczam w ślad §. 148. Ordyn. konk: termin na dzień 22 lutego 1886 o godz. 9 rano w moim biórze i na takowe wszystkich wierzycieli konkursowych zapraszam.

Mielec, 28 grudnia 1885.

C. k. sędzia powiatowy
komisarz konkursu

Zl. 66. (809 1—3)

Die Gläubiger der Concursmassa des Jakob Kellner werden verständigt, daß der Massaverwalter den Schlußvertheilungsentwurf des realisirten Concursvermögens eingebracht hat, welchen sie beim Concurskommissär oder beim Massaverwalter einsehen können, daß sie gegen denselben ihre allfälligen Erinnerungen mündlich oder schriftlich beim Concurscommissär bis zum 7. Februar 1886 einbringen können.

Zur Verhandlung über die allfälligen Erinnerungen und Feststellung der Vertheilung wird die Tagfahrt auf den 10. Februar 1886 9 Uhr V. M. vor dem Concurskommissär bestimmt.

Bei dieser Tagfahrt können die Gläubiger die vom Massaverwalter gelegte Rechnung einsehen und es wird der Beschluß der Gläubigerschaft über die Ansprüche des Massaverwalters auf Entlohnung und Ersatz seiner Auslagen gefaßt werden.

Zur obigen Tagfahrt werden hiemit alle Gläubiger vorgeladen

Lemberg, den 14. Jänner 1886.

Der Conkurskommissär.

Konkursa.

Zl. 159. (697 3—3)

Concurs

für eine Wirtschaftselevenstelle bei dem k. k. Staatsgestüte in Radautz.

Bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz wird ein Wirtschaftseleve mit dem Adjutum jährlicher vierhundert Gulden (400 fl.), ein Natural-Wohnzimmer und dem Bezuge von 10 23 m. harten Brennholzes aufgenommen.

Bewerber haben nebst der Nachweisung über ihr Alter, über der Besitz der österreichischen Staatsbürgerschaft und der körperlichen Eignung, sich über die genossene Verbildung und insbesonders darüber auszuweisen, daß sie ihre Fachstudien mindestens an einer landwirtschaftlichen Mittelschule mit gutem Erfolge absolvirt haben.

Der Nachweis einer landwirtschaftlichen Praxis, die Absolvirung der Hochschule für Bodencultnr mit gutem Erfolge, so wie die Kenntniß der Landessprachen oder wenigstens einer slavischen Sprache ist erwünscht. Die Gesuche sind binnen vier Wochen vom Tage der ersten Veröffentlichung dieser Concursausschreibung in der Wiener-Zeitung an die Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz zu richten.

K. k. Staatsgestütes-Direction.

Radautz, am 28. Jänner 1886.

L. 330 [673 3—3]

Przy sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu jest do obsadzenia posada funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa z roczną remuneracyą 200 zł. Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść swoje podania w ciągu czterech tygodni, od trzeciego ogłoszenia tego konkursu, do Prokuratoryi Państwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 27 stycznia 1886.

L. 1116. (672 3—3)

Przy sądzie powiatowym w Oświęcimie opróżnioną została posada kancelisty w XI randze z systemizowaną płacą i dodatkiem aktywalnym.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mającą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 1 lutego 1886 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Sąd wyższy

Kraków, 20 stycznia 1886.

L. 948. (751 2—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Sianiawie, przez przeniesienie p. Franciszka Wolskiego do Brzeżan opróżnionej, a w razie przeniesienia którego z pp. notaryuszów naszego okręgu i celem obsadzenia tej posady opróżnić się mającej rozpisujemy niniejszem konkurs. Ubiegający się o tę posadę mają w przeciągu czterech tygodni podania swoje w których udowodnić mają iż posiadają wszelkie wymogi ustawą z dnia 25 grudnia 1876 nr. 3 dz. u. p. z roku 1877 przepisane wnieść jeżeli należą do grona notaryuszów lub adwokatów przez swoje przełożone Izby pp. urzędnicy zaś przez swoje przełożone władze.

C. k. Izba notaryalna Samborsko-Przemyska.

Przemyśl, dnia 19 grudnia 1885.

Doniesienia prywatne.



L. 77 (750 1—3)

Krynica.

Atelier fotograficzne

z pokoikiem mieszkalnym naprzeciw gmachu łazienek mineralnych na 3 letnie sezony kąpielowe 1886, 1887 i 1888, corocznie od 15 maja do ostatniego września trwające, przez pisemne oferty do wydzierżawienia.

Czynsz na sezon wynosi . . 130 złr.
Wadyum zarazem kaucya . . 65 złr.

Oferty w dowody uprawnienia i uzdolnienia tudzież w wadyum zaopatrzone, przyjmuje **do 22 lutego 1886 10 godzina przed południem.**

C. k. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy.

(Poczta w miejscu.)

L. 84 (762 1—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę sekretarza przy urzędzie gminnym w Kolbuszowie, do której przywiązana jest roczna płaca w kwocie 350 zł. w. a. z prawem posunięcia się w takowej wyżej, jeśli uzdolnienie, tudzież gorliwe wypełnianie obowiązków powierzonych zwrócą uwagę tutejszej Zwierzchności gminnej na siebie.

Chcący się o takową ubiegać, zechcą wnieść podania do podpisanej Zwierzchności gminnej w terminie do końca lutego 1886, i takowe zaopatrzyć w dokumenta odbytych studyów, odpowiedniej do powyszego zajęcia praktyki, nie mniej szczegółowe curiculum vitae.

Zwierzchność gminna miasta.

Kolbuszowa, dnia 31 stycznia 1886

Burmistrz: *Józef Winiarski.*

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki w Krakow